

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyjm. od 1½-2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w ajenciach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50 zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia z ograniczonym 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Po upadku Boncour'a

Sytuację polityczną we Francji, jaka wytworzyła się po wyborach do Izby deputowanych w maju 1932 roku, nazwać można rządami kartelu, zrazu zamaskowanymi (gabinet Herriota), później (Boncour) niemal zupełnie wyrażeniami. Dla każdego, kto pamięta zgrubne rządy kartelu (przyjmiera radykalno - socjalistycznego) w okresie poprzedzającym wielką reformę finansową Poincaré'ego, jasne było, że konfiguracja sił w wyborach w maju parlamentu nie wróży Francji okresu trwałych i pozytywnie pracujących rządów. Wzrost wprawdzie pewne nadzieje z osobą utalentowanego polityka i meża stanu Herriota, jednakże upadek jego, spowodowany głosowaniem w sprawie płatności długu amerykańskiego, przyspieszył erę kontendansu gabinetowego, w jaką Francja zdaje się obecnie wchodzić.

Wybory majowe dały radykałom społecznym i socjalistom Bluma 288 mand., co przy zapewnieniu poparcia mniejszych grup lewicowych, pozwala teoretycznie na stworzenie stałej większości „kartelowej”. Socjaliści jednakże, już na majowym kongresie partyjnym powyborczym, utracili możliwość utworzenia stałego rządu. Ich bowiem t. zw. „minimalny” program, za cenę realizacji którego zgodzą się formalnie ponosić współodpowiedzialność za rząd, jest tego rodzaju, że nawet bardziej umiarkowane elementy partii radykalnej nie uważają go za możliwy do realizacji. Ów sławetny program przewiduje m. in. socjalizację zakładów ubezpieczeń, etatyzację kolei, wielką redukcję wydatków militarnych etc. I oto jesteśmy świadkami jednego z paradoksów parlamentarizmu: par excellence kapitalistycznie myślicie społeczeństwo francuskie wybrało sobie parlament który jest zdolny do pracy tylko za cenę podważenia systemu kapitalistycznego...

Zarówno gabinety Herriota, jak i Boncour'a upadły z powodu podjęcia aktów o pierwszorzędnej doniosłości państwowej. Zarówno splata raty grudniowej, jak i program sanacji finansowej Chéron'a były koniecznościami państwowymi. Dla obu jednak zabrakło zrozumienia w łonie socjalistycznej lewicy, która wyżej sobie ceni popularność wśród wyborców niż najdonioślejszy interes państwowy.

Francja należy do tych państw, które z kryzysowych trudności wyszły najbardziej obronna reka. Niewatpliwie i we Francji poziom życiowy obywateli się obniżył, jednakże dotychczas państwo nie domagało się od nich ani części tych świadczeń, do jakich pociągnięto społeczeństwa w innych krajach. I oto obecnie, gdy miesięczny sum dobór skarbu francuskiego sięga ogromnej sumy 900 000 000 fr., Izba odrzuca wniosek o podniesienie podatków bezpośrednich o 5 procent. Cheron który jest tegim fachowcem i finansistą wielkiej miary, musi, wraz z całym gabinetem, ustąpić. Kogo wyłoni lewica w większości na tak bardzo odpowiedzialne w tej chwili stanowisko ministra finansów?

O ile panu Daladier uda się spełnić powierzone mu przez prez. Lebrun'a misję, do steru przyjdzie rząd radykalny, w którym głos decydujący należeć będzie do „młodoturków”. Nie będzie to jeszcze na szczęście rząd lewego skrzydła radykalów (Bergery), jawnie żądającego ścisłego sojuszu z socjalistami i realizacji „minimalnego” programu, ale w każdym razie gabinet intensywniejszy czerwony niż rząd p. Herriota.

Czy jednak p. Daladier rozwiąże sytuację? Czy można się ludzi, że zdola zapewnić krajowi trwałe rządy w czasie, kiedy wysiłek narodów w nien być konsekwentnie jedną ręką kierowany. Wydaje się nam, że nie. Bo przecież układ sił parlamentarnych pozostanie bez zmiany. Ewentualności są te same: albo trwała większość za cenę sojuszu z socjalistami, albo łowienie głosów od wypadku do wypadku i nieuchronny, w rezultacie, upadek przy okazji pierwszej poważniejszej debaty w parlamencie.

Na tle wydarzeń o światowej doniosłości, które rozgrywają się obecnie, uwidnia się jaskrawo słabość ustroju parlamentarnego - demokratycznego w jego tradycyjnej formie. Na szczęście Francuzi są narodem o tak dużej kulturze politycznej, że na luksus częstych przesileń gabinetowych mogą sobie ostatecznie pozwolić. Już i we Francji jednak pojawiają się coraz poważniejsze głosy, wskazujące na konieczność reformy ustroju. Świadomość, że państwo zbyt wiele traci na igraszkach taktycznych „suwerenów” dociera do coraz szerszych mas. Nawet p. Tardieu, demokrat i liberal w odczycie, wygłoszonym w ubiegłym tygodniu zaalarmował opinię krytyczną, jaką przeżywa parlamentarizm francuski żądając odroczenia izbom części uprawnień uchwalania wydatków państwowych wyposażenia prezydenta w prawo rozwiązywania izb, w chwili, gdy usiłują obalać rząd i wprowadzenia instytucji plebisytu w osobliwie ważnych i trudnych do rozstrzygnięcia w parlamencie sprawach. Jak widzimy postulaty śmiało, zdecydowane i traktujące fetysz tradycyjnego parlamentarizmu zgoda bez rekawiczek.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiadomo jeszcze, jaki będzie rezultat zabiegów p. Daladier.

1-szy dzień władzy Adolfa Hitlera Wielkie manifestacje w Berlinie na rzecz nowego kanclerza, Hindenburga i domu cesarskiego

Z Berlina donosi (T):

W poniedziałek w godzinach południowych zelektryzowany został Berlin wiadomością o mianowaniu przywódcy narodowych socjalistów Adolfa Hitlera kanclerzem Rzeszy. Na ulicach zaczęły się tworzyć większe i mniejsze grupy dyskutujących z wielkimi okrzykami, którzy stosownie do swej przynależności partyjnej wyrażali głośno swoją radość lub niezadowolnienie. Przed hotelem „Kaiserhof” w którym jak zwykle zamieszkał Hitler zbierały się w godzinach popołudniowych coraz to większe tłumy rozentuzjzmowanych Niemców, którzy swoją radość wyładowywali w niekończących się okrzykach i śpiewaniu patriotycznych pieśni. Ukazującego się co jakiś czas w oknie Hitlera witali zebrani niebawym rykiem. Entuzjazm, jaki ogarnął te tłumy przypomina żywo entuzjazm z jakim Niemcy w 1914 roku przyjęli wiadomość o wypowiedzeniu wojny Rosji i Francji i postronny obserwator czeka tylko, kiedy się rozlegnie słyszany wówczas okrzyk „auf — nach Paris”!

Po ulicach Berlina krążyły gesty patrole policyjne — piesze na koniach i w samochodach pancernych. Szczególnie liczne były patrole w dzielnicach robotniczych oraz w pobliżu „domu Liebknecht” w obawie przed ewentualnymi ekscesami komunistów i socjalistów.

Na ulicach opozycji chwilowo prawie wcale nie widać i widocznym jest, że nominacja ta pomimo, że była oczekiwana przyszła zbyt niespo-

dzianie. W wielu domach ukazały się chorągwie — przeważnie cesarskie, czarno - białe - czerwone.

MANIFESTACJA NA CZĘŚĆ HINDENBURGA.

Berlin (Tel. wł.). W poniedziałek wieczorem urządziły po porozumieniu się między sobą organizacje Stahlhelmu i Narodowo - socjalistyczne S. A. oraz S. S. olbrzymi pochód z pochodniami na cześć prezydenta Hindenburga z powodu mianowania Hitlera kanclerzem i utworzenia rządu narodowego. Pochód rozpoczął się około godziny 19-tej i przechodził głównymi ulicami Berlina przed pałacem prezydenta Hindenburga, który odebrał ten hołd stojąc w mundurze feldmarszałka na balkonie.

Pochód ten stał się hasłem ogólnej manifestacji. Na ulicach, któremi castrzyk przechodził zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, wiele okien było iluminowanych. Wszędzie rozlegała się entuzjastyczne okrzyki na cześć Hindenburga, Hitlera i domu cesarskiego.

POCHÓD TRIUMFALNY HITLERA.

Berlin (Tel. wł.). O godzinie 17 popołudniu po zaprzysiężeniu gabinetu odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów. Przejazd Hitlera z hotelu „Kaiserhof” na posiedzenie do pałacu kanclerskiego stał się istnym pochodem triumfalnym. Tysiące ludzi biegło jak szaleni klusem za wozem Hitlera wrzeszcząc i zasypując wóz kwiatami.

KRWAWE STARCIA.

Berlin. (PAT.) Późnym wieczorem grupa nar.-socj., którzy brali udział w manifestacji na Wilhelmplatz, w drodze powrotnej przez dzielnicę Charlottenburg, była ostrzelana przez komunistów, ukrytych w kilku domach. Sierżant, dowodzący oddziałem policji, przydzielonej do ochrony hitlerowców, otrzymał postrzał w pierś i zmarł w czasie transportu do szpitala. Policja natychmiast zamknęła okolice kordonem i przeszukała wszystkie domy. Dotychczas nie ujęto żadnego z zamachowców. Krwawe boje, połączone ze strzelaniną, miały miejsce również w Oranienburg pod Berlinem, gdzie ustawicznie dochodziło do starć między demonstrującymi szturmówkami hitlerowskimi a komunistami.

Berlin. (PAT.) W krwawym starciu, które miało miejsce ubiegłej nocy między nar.-socj. a komunistami w dzielnicy Charlottenburg zastrzelony został obok sierżanta policji również 1 z komendantów miejscowej szturmówki nar.-socj. Poza tem 2 osoby odniosły ciężkie rany. Okazuje się, że na strzały komunistów nar.-socj. odpowiedzieli również salwami rewolwerowymi.

BAGAŻ EKSKAISERA JUŻ JEST W BERLINIE.

Berlin (PAT.) Donoszą z Amsterdamu: „Het Volk” podaje, że b. cesarz Wilhelm nabył w tych dniach 4 wielkie samochody typu Mercedes. Ks. Henryk Meklemburski odjechał na jednym z tych wozów 21 stycznia do Berlina, zabierając z sobą bagaż ekscesarza.

IAK ZAREAGOWAŁA GIELDA W BERLINIE.

Berlin (PAT.) Przebieg wczorajszego zebrania giełdowego było tego rodzaju, że na początku ujawniła się tendencja zniżkowa, po której nastąpiło pewne wzmocnienie kursów. Poza tem zaznacza się na giełdach na ogół nastrój wstrzemięźliwości.

PROKLAMACJA DO ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Berlin. (PAT.) Partia socjalno-demokr. oraz związki zawodowe robotnicze wydały proklamację do ogółu robotników, w której m. in. oświadcza, że walkę prowadzi na podstawach ściśle konstytucyjnych i przeciwstawia się wszelkim siłami próbom naruszenia podstaw konstytucji przez rząd. Odezwa kończy się wezwaniem do dyscypliny i jednoci Naczelnej organizacje zawodowe robotników przestrzegają swoich członków przed marnowaniem sił na akcje rozproszone.

PROKLAMACJA HITLEROWCÓW W ZAGŁEBIU SAARY.

Berlin (PAT.) Partia nar. socj. ogłosiła w Zagłębiu Saary proklamację, w której oświadcza, że postanowienia traktatu wersalskiego ciąży nad zagłębem Saary podobnie jak i nad innymi obszarami niemieckimi, stanowiąc same porozumienia między narodami. Silnie niż dotychczas — oświadcza proklamacja — należy podjąć akcję dla usunięcia tej barykady.

REICHSTAG 7 LUTEGO.

Berlin (Tel. wł.). Około godziny 15 zebrał się konwent senatorów Reichstagu, który postanowił, że Reichstag zbierze się najpóźniej we wtorek 7 lutego. Ewentualne wcześniejsze zwołanie może nastąpić po porozumieniu się z rządem o ile rząd będzie miał przygotowaną deklarację. Po południu rozpoczęły się pertraktacje rządu Hitlera z partią centrową i bawarską partią ludową.

KARJERA HITLERA.

Berlin (PAT.). Nowomianowany kanclerz Adolf Hitler urodził się w r. 1889 w Braunau nad Innem (Austria). Do wybuchu wojny był rysownikiem w architekcie. W roku 1914 zgłosił się jako ochotnik do armii niemieckiej, brał udział w wojnie na froncie zachodnim. Ze służby wojskowej ustąpił dopiero w r. 1920. Jeszcze przed wojną brał udział w austriackim ruchu narod. socj., następnie po wyjeździe do Niemiec był jednym z twórców organizacji nar. socj. w Rzeszy niemieckiej. W r. 1923 zorganizował ze swych zwolenników formację wojskową, nazywaną oddziałami szturmowymi i przy ich pomocy urządził pucz, który zakończył się niepowodzeniem. Skazany na 4 lata twierdzy Adolf Hitler już w r. 1924 zosta-

Imieniny Pana Prezydenta



Cała Rzeczpospolita, jak długa i szeroka, jednocy się dzisiaj w składaniu serdecznych uczuć szacunku i miłości u stóp Najdostojniejszego Solenizanta. Ze wszystkich dzielnic zjednoczonej Rzeczpospolitej, po których tyle razy chadzał troskliwy, dobry gospodarz, z pod zaśnierzonych Tatr, od rozśpiewanego pieśni wolności polskiego Bałtyku, z małych domków, przytulonych do wielkich hut śląskich, z nad białych jezior Wileńszczyzny, płyną najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności.

Słowa pamięci i życzeń nadchodzą także z poza granic Najjaśniejszej. O dobrym włodarczy pamiętają w dniu Jego Imienin i dobrzy sąsiedzi.

O wybitnym człowieku nauki pamięta cały świat naukowy, któremu się Solenizant w walce o prawdę tak walnie przysłużył.

A w Rzeczpospolitej nie będzie ani jednego dobrego obywatela, który w dniu dzisiejszym nie pomyśli serdecznie i z wdzięcznością o „najpierwszym z równych”, o wielkim gospodarzu Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

30-lecie pracy naukowej P. Prezydenta Rzplitej

Biała Podlaska (PAT.). Z inicjatywy koła grodzkiego BBWR, odbyło się tu zebranie organizacyjne komitetu obywatelskiego uczczenia jubileuszu 30-letniej pracy naukowej Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Postanowiono urządzić w powiecie szereg akademii w dniu imienia Pana Prezydenta oraz wystąpić na Jego rece de-

nesze hołdowniczą od społeczeństwa białskiego

Na podstawie jednak obserwacji, czynionych od dawna, jedno możemy stwierdzić: o ile parlament francuski nie zdoła się na wyłonienie bloku koncentracji narodowej, któryby umiał zrezygnować z programowych skrajności na rzecz rozumnie pojętego interesu państwa, każdy rząd będzie chwilowym. Nawet najlepiej dla kraju pracują-

cy ludzie mogą zostać obaleni właśnie w chwili podejmowania najważniejszych reform.

Parlament, w swej dotychczasowej strukturze przestał być ośrodkiem naszej wielkiej solidarności i rozwoju. Reforma jest rzeczą konieczną. St. Wr.

wypuszczony na wolną stopę. Przez dłuższy czas pozostawał Hitler w kontakcie z b. feldmarszałkiem Ludendorffem. Organizacja Hitlera była organizacją zakazaną w całym szeregu krajów niemieckich aż do r. 1927, kiedy to zakaz partii nar. soci. zniesiony został w Bawarii. W Prusach został ten zakaz utrzymany dłużej. Hitler w tym czasie przestał być obywatelem austriackim ze względu na to, że służbę wojskową pełnił w armii niemieckiej. Obywatelstwa niemieckiego natomiast nie posiadał i wobec tego był obywatelem bez obywatelstwa. W lipcu 1927 podporządkowano Hitlerowi organizację nar. soci. w Austrii. W r. 1930 Hitler odniósł poważne zwycięstwo przy wyborach do Reichstagu i rozpoczął akcję nad legalizacją swego ruchu. Odtąd, przy różnych kombinacjach, występował Hitler na arenie politycznej jako kandydat na stanowisko prezydenta Rzeszy lub kanclerza. Przy wyborach na prezydenta Rzeszy pokonany został przez Hindenburga. Próba utworzenia gabinetu Hitlera zawiodła wobec niemożności utworzenia w parlamencie stałej większości, na której gabinet Hitlera mógłby się opierać. Obecnie Hitler stał się kanclerzem na czele gabinetu Rzeszy, złożonego z nar. soci. i grupy Hugenbergów, do którego go poza tym wchodzi jako mąż zaufania prezydenta Hindenburga b. kanclerz Papen.

CO MÓWIA W AMERYCE?

Nowy Jork. (Tel. wł.) Prasa amerykańska podaje wiadomość o mianowaniu Hitlera kanclerzem Niemiec w sensacyjnej formie wstrzymuje się jednak jeszcze od komentarzy. Deputowany Lagard (republikanin) oświadcza, że mianowanie Hitlera kanclerzem jest największym nieszczyściem od czasu wojny światowej, bo oznacza ono pierwszy krok do powrotu Hohenzollernów na tron.

CO PISZE PRASA NIEMIECKA?

Berlin (PAT.) Gabinet Hitlera przyjęty został przez prasę, jako widomy znak zupełnej zmiany dotychczasowego kursu polityki niemieckiej. Wszystkie pisma bez różnicy zabarwienia politycznego podkreślają wielką odpowiedzialność, jaką wziął na siebie Hindenburg, angażując się w najwyższym stopniu w rozwiązanie kryzysu gabinetowego. „Deutsche Allg. Ztg.” wyraża nadzieję o pojednaniu między Hindenburgiem i Hitlerem. Opinia publ. Niemiec nie odmawia Hitlerowi praw, przysługujących mu jako przywódcy największego stronnictwa. Mimo, to, decyzja prezydenta jest ryzykiem. Najważniejszym powodem ustąpienia Schleichera było nieudanie się próby pozyskania ruchu hitlerowskiego dla rządu.

„Boersen Ztg.” nazywa nowy rząd „mieczem jednoci narodowej” podkreślając, że obóz nacjonalizmu niemieckiego wziął na siebie zadanie olbrzymiej doniosłości, przeprowadzenia nawiązania państwowej między rafałami niebezpieczeństwa zewn. - politycznego i wewnętrznego kryzysu gospodarczego aż do ostatniego ataku na traktat Wersalski. Min. Neurath będzie musiał obecnie przeprowadzić postulat równouprawnienia zbrojeni na konferencji rozbrojeniowej, albo jeżeli się to nie uda, bez oglądania się na Ligę Narodów wejść na drogę, która Niemcom przyniesie do równouprawnienia. Zagranica będzie musiała zrozumieć, że za nowym rządem poraż 1-szy w dziejach powojennych Niemiec stoi skonsolidowana wola narodowego ruchu, gotowa w każdej chwili gabinet ten porzucić.

Demokratyczne „Berliner Tage” i „Voss. Ztg.” z naciskiem wskazują na odpowiedzialność Hindenburga za dalszy rozwój wypadków. Dzienniki te zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zmiana kursu polityki może spowodować w obecnym układzie stosunków społecznych Niemiec. Socjalistyczny „Vorwärts” przypomina prezydentowi Hindenburgowi, że jest on odpowiedzialny za utrzymanie konstytucji, gdyż rząd Hitlera w razie nieuwzględnienia większości parlamentarnej musi ustąpić. Gdyby mimo to próbował utrzymać się przy władzy, powstanie sytuacja, w której masy pracujące będą musiały rzucić na szalę wszystkie swoje siły.

Hitlerowski „Angriff” pisze: Witamy naszego wodza. W imię sprawiedliwości musimy jednak wspomnieć o feldmarszałku Hindenburgu, który dziś ukoronował dzieło swojego żywota, łącząc się z niemiecką młodzieżą narodową.

„Der Deutsche” organ chrześcijańskich Zw. Zaw. oświadcza, że organizacje zawodowe z najwyższą nieufnością odnoszą się do nowego gabinetu, w którym Hitler będzie tylko więźniem Hugenbergów Papena i Junków pruskich. Rozporządzając tylko policją pruską, Hitler będzie bezsilny wobec przedstawicieli reakcji społecznej w rządzie.

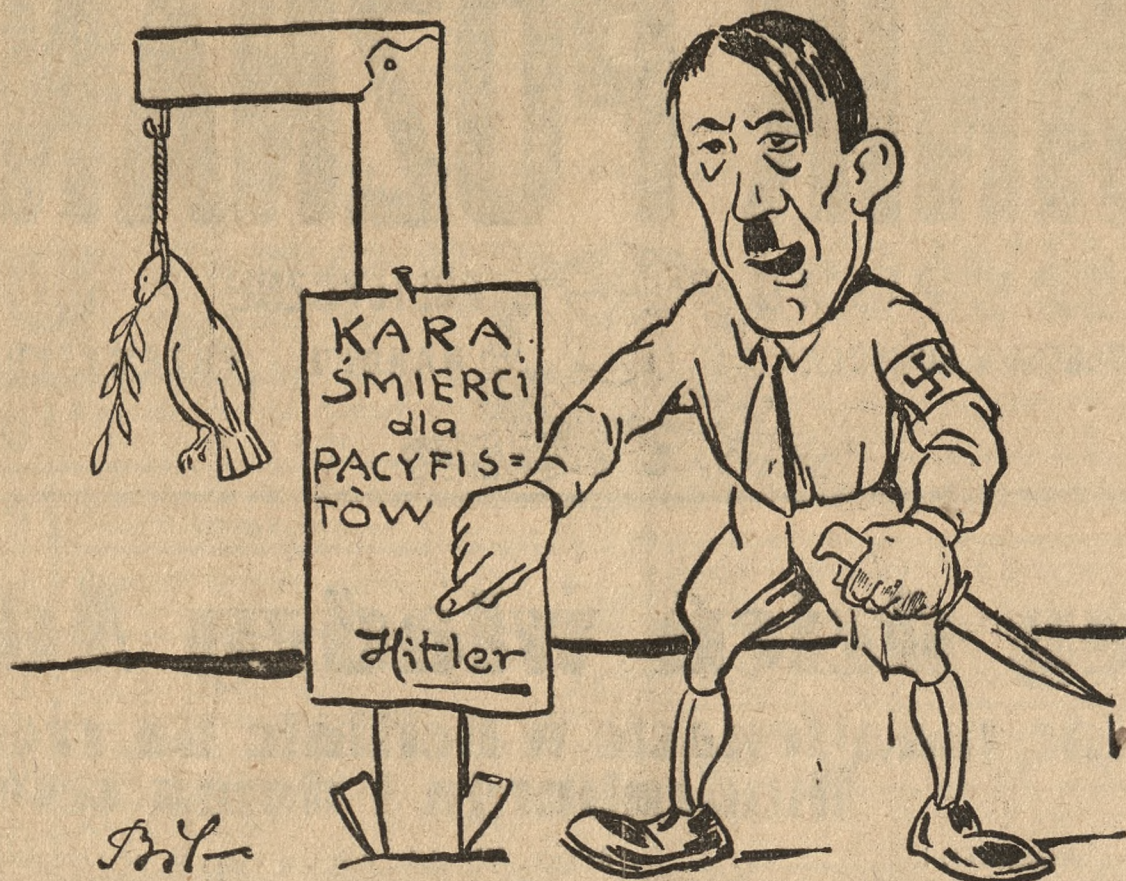
WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI.

Berlin. (PAT.) Frakcja soc.-dem. uchwaliła zgłosić w Reichstagu wniosek o votum nieufności dla rządu Hitlera. Na jutro wezwani zostali telegraficznie do Berlina członkowie zarządu stronnictwa.

KONFERENCJA PRASOWA.

Berlin. (PAT.) W Urzędzie spr. zagr. odbyło się wieczorem przyjęcie przedstawicieli prasy zagr., na które przybył min. spr. wewn. Frick w towarzystwie nowo-mianowanego szefa prasowego rządu Rzeszy dr. Funka, Min. Frick zwrócił się do korespondentów zagr. z krótkim przemówieniem, w którym m. in. oświadczył, że rząd Hitlera pragnie z całym światem żyć w spokoju(?) i w tym duchu ustalił wytyczne swojej polityki zagr. Ze szczególnym naciskiem min. zwrócił się przeciwko pogłoskom, jakoby nowy rząd zamierzał dokonywać eksperymentów, szczególnie w zakresie polityki walutowej.

kiem przemówieniem, w którym m. in. oświadczył, że rząd Hitlera pragnie z całym światem żyć w spokoju(?) i w tym duchu ustalił wytyczne swojej polityki zagr. Ze szczególnym naciskiem min. zwrócił się przeciwko pogłoskom, jakoby nowy rząd zamierzał dokonywać eksperymentów, szczególnie w zakresie polityki walutowej.



Po pierwsze: Zapowiedziana niedawno kara śmierci na pacyfistów! Co będzie dalej, zobaczymy...

Trudności Daladiera w utworzeniu rządu

Paryż. (PAT.) Po odbytych rozmowach z poszczególnymi politykami Daladier oświadczył dziennikarzom, że ofiarował socjalistom udział w rządzie po przedstawieniu im programu uzdrowienia finansów, jaki ma zamiar zrealizować. Daladier podkreślił w rozmowie z socjalistami, że ze względu na stałe wznoszące trudności, wobec których znajduje się Francja, należy pominąć wszystkie inne sprawy i zająć się wyłącznie przetrwaniem państwa i zaciągnięciem pożyczki. Daladier zaoferował socjalistom 5 tek ministerialnych, z których jedna związana byłaby ze stanowiskiem zastępcy premiera. Odpowiadając na liczne pytania Daladier zaznaczył, że trudności tak wewnątrz,

jak i zewnątrz kraju wzmaga się. W Niemczech Hitler powołany został na kanclerza. Tego nie należy lekceważyć. Premier zaznaczył, że starał się być zawsze lojalny, widzieć rzeczy tak, jak się faktycznie przedstawiają. Daladier wyraził nadzieję, że społeczeństwo francuskie, które już tylekroć umiało zdobyć się na konieczny wysiłek, dokona tego również i obecnie. Należy jednak podkreślić, że czas nagli.

Paryż. (PAT.) Rokowania między Daladier a przedstawicielami socjalistycznej grupy parlamentarnej w sprawie udziału socjalistów w rządzie rozbili się.

18 000 farmerom argentyńskim grozi śmierć głodowa z powodu zniszczenia plonów przez szarańczę

London. (Tel. wł.) Jak podaje argentyński korespondent „Timesa” z Buenos Aires, kryzys wśród farmerów argentyńskich przybrał zaskakające rozmiary. Według urzędowego komunikatu w jednej tylko prowincji Entre Rios, 18 tys. rolników znajduje się w obliczu śmierci głodowej z powodu zniszczenia przez szarańczę wszystkich plonów. Poszkodowani farmerzy domagają się od rządu pomocy finansowej, względnie w naturze. Minimal-

na suma, jaką musiałby na ten cel wydać, wyniosłaby prawie 3 miliony pezów.

Również w prowincji Santa Fe sytuacja rolnictwa jest bardzo tragiczna. Rolnicy postanowili przystąpić do strajku od 1 lutego, chcąc zmusić rząd do wydania specjalnej ustawy, mocą której rolnictwo zyskałoby 4-letnie moratorium dla wszystkich zobowiązań handlowych i bankowych.

Straszny wypadek na wycieczce narciarskiej

Narciarka, w czasie zjazdu, wbiła sobie kij w oko

Berlin (Tel. wł.) O niesamowitym wypadku narciarskim donoszą z Monachium. 24-letnia Matylda Dreher wybrała się samotnie na wycieczkę i w czasie zjazdu wskutek nieostrożności wbiła sobie kij w oko tak nieszczyśliwie, że przebił on jej aż czaszkę. Nieszczyśliwa straciła przytom-

ność i leżała przez kilkanaście godzin na śniegu, aż dopiero późną nocą znalazła ją wysłana specjalnie przez rodziców zaopieczonych nieobecnością córki ekspedycja ratunkowa.

Po przewiezieniu do szpitala, ofiara własnej nieostrożności zmarła. (tk.)

Na widowni

WYJAZD P. PREZYDENTA.

Z Warszawy donosi (Z): Pan Prezydent R.P. wyjeżdża dziś na kilka dni do Spały, skąd zapewne uda się do Zakopanego. Dziś jeszcze przed wyjazdem P. Prezydent podpisze prawdopodobnie dekrety nominacyjne dla wojewodów, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów.

LITWINOW W WARSZAWIE.

Z Warszawy donosi (Z): Wczoraj wieczorem o godz. 10-tej przejeżdżał przez Warszawę, udając się do Genewy, komisarz spraw zagranicznych Sowieków, Litwinow. P. Litwinow, jak zwykle, witali przedstawiciele polskiego M. S. Z., członkowie Poselstwa Sowieckiego i dziennikarze. Krótki pobyt w Warszawie komisarz Litwinow spędził na przejażdżce samochodem.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Dnia 30 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Min. Rada Min. rozpatrzyła i uchwaliła szereg projektów ustaw, które przedłożone zostaną przez rząd Sejmowi w okresie bieżącej sesji. Poza tym Rada Min. postanowiła powołać Izby Rolnicze w Białymostku, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku i Wilnie oraz ustaliła okręgi ich działalności.

MAŁŻENSKIE PRAWO MAJĄTKOWE.

Z Warszawy donosi (Z): Jak informują, komisja kodyfikacyjna kończy opracowanie nowego małżeńskiego prawa majątkowego. Ustawa stanowić ma jedną całość z ustawą o małżeństwie i o aktach stanu cywilnego.

ZNIEWAŻENIE PROFESORA WE LWOWIE.

Uniwersytet we Lwowie był po raz drugi widownią gorszącego wibryku grupy młodych studentów, którzy w westibulu Uniwersytetu obrzucili jajami profesora Stefko, zwolennika uniwersyteckiej ustawy rządowej.

Rewizjonizm jest największą przeszkodą w rozbrojeniu

Co pisze publicysta czeski o polskim froncie w sprawie Pomorza.

Berneńskie „Lidove Noviny” zamieszczały artykuł znanego publicysty czeskiego, członka porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego Ripki p. t. „W czym są Polacy zgodni”. W czasie swego pobytu w Warszawie miał autor artykułu możliwość przekonania się, że niema w Polsce Polaka, który byłby gotów rzec się Pomorza. Ostry rewizjonizm niemiecki osiągnął skutek, którego najmniej sobie życzył: zważy Polaków w jeden szły bojowy, gotowy do zdecydowanej obrony zachodniej granicy, w pierwszym rzędzie Pomorza, do którego mają tam większe prawo, że polski charakter tego kraju nie podlega żadnej wątpliwości.

Autor stwierdził, że Polacy patrzą w przyszłość poważnie, ale bez zdenerwowania i strachu. Zabezpieczyli się na wschodzie, a w walce przeciwko rewizjonizmowi nie są osamotnieni, mają u swego boku małą ententę i porozumienie z Francją.

Nigdzie nie można, zdaniem autora przekonać się naocznie, że rewizjonizm jest największą przeszkodą w rozbrojeniu, jak w Polsce, tak bowiem mogą rozbroić się ci, którym grozi się stale zmianami terytorjalnymi.

Nowe przegrupowania wojsk japońskich

na granicy prowincji Jehol.

London. (Tel. wł.) Prasa chińska przynosi alarmujące wiadomości o nowych przegrupowaniach wojsk japońskich na granicy prowincji Jehol.

W okolicy Tunlau skoncentrowane zostały niezwykle silne oddziały wojsk japońskich, których siłę obliczają na 50 000 ludzi. Na północ od Szanhaiwan przybyło 5 nowych transportów wojskowych, wzmocniających armię japońską. Na pograniczu prowincji Jehol utworzone zostały olbrzymie składnice amunicji i środków żywnościowych.

Wystawa grupy malarskiej „Zwornik”

w Salonie Sztuki Współczesnej

Przeszło rok temu urządził „Zwornik” wystawę w Salonie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu; od tego czasu zmienił się znacznie. Oglądając obecną wystawę, należy stwierdzić dwie główne różnice w stosunku do poprzedniej: wyraźniejsze zarysowanie się indywidualności artystycznych oraz zwrot ku formie. Zmiany te nie są zewnętrzne, gdyż dotyczą podstawowych założeń, a ponieważ wewnętrzne przeobrażenia są warunkiem postępu, należałoby uważać, że grupa artystyczna „Zwornik” wyszła na równiejszą, gładszą drogę niż ta, na której rok temu się znajdowała.

Strona kolorystyczna naogół nie wiele zyskała, natomiast poprawiła się w kilku wypadkach kompozycja i rysunek. Problemami kolorystycznymi zajmuje się szczególnie Emil Krcha, który montuje obraz z jasnych plam barwnych. Ten układ kolorów zastąpił kompozycję brył i światło w obrazie. Przedstawienie było waleczne — trzeba przyznać — dość konsekwentnie, z widokiem malarskim przeprowadzone. „Przeobrażenie ziemniaków”, „Pejzaż z nad Strypy” i nie pobawiony swego uroku pejzaż: „Most z Montreaux” są ciekawymi przykładami jego stylu. Kolorystyczne problemy podejmuje z mniejszym powodzeniem Jadwiga Hoffmanowa, zdradzając przytem dość słaby rysunek. Z prac jej wyróżnia się dodatkowo studium starej kobiety. Lepiej jej rozwinięciem barwnie strony obrazu Natalii Rudzkiej-Gerzabkowskiej, której „Portret” odznacza się subtelnym korytelem o delikatnych zielonkawych odcieniach, przytem twarz portretowanej osoby przepięknie koloru i kształtu przejawia się również w jej „Kwiatach”. Maria Ritterówna operuje dość ciemnym, prawie brunatnym kolorem, któremu przydałyby się niewątpliwie

Zgon Galsworthy'ego



London. (Tel. wł.) We wtorek w godzinach porannych zmarł po krótkiej ale ciężkiej chorobie tegoż roczny laureat nagrody literackiej Nobla twórca „Sagi rodu Forsytów” John Galsworthy.

John Galsworthy stał się jedną z ofiar szerzącej się w zaskakujących rozmiarach w Anglii, epidemii grypy.

Od czasu śmierci ostatniego z największych — Jerzego Mereditha, angielska proza artystyczna stała się widownią szlachetnej rywalizacji o pierwszeństwo między trzema odrębnymi indywidualnościami twórczymi: Rudyardem Kiplingiem, Josephem Conradem i Johnem Galsworthyem. Początkowo opinia literacka Anglii przychyliła się w stronę Kiplinga, jednakowoż w ostatnich czasach udało się Conradowi zwycięsko przeciwstawić się raczej płytkiej i jednostronnej popularności Kiplinga i zająć jego miejsce. Po śmierci Conrada krytyka literacka prawie jednogłośnie pasowała Johna Galsworthy'ego jako następcę, wysuwając jego twórczość na plan pierwszy w zakresie angielskiej powieści artystycznej.

John Galsworthy urodził się Coombe (hrabstwo Surrey) w roku 1867. Pochodził z rodziny zamożnej i arystokratycznej. Początkowo kształcił się na prawnika i nawet przez czas jakiś zajął

wał się adwokatą. Twórczość literacka rozpoczyna raczej z amatorstwa w roku 1897. Pierwsze jego utwory, najzupełniej bezpretensjonalne to dramaki tyrolskie i nowelki sentymentalne. Nie zdradzały one jeszcze w niczym późniejszego talentu autora i są przejawem raczej panującej w Anglii mody pisania, aniżeli głębszej potrzeby twórczej.

Dopiero z chwilą porzucenia przez Galsworthy'ego zawodu adwokackiego rozpoczyna się poważna jego praca literacka. Do literatury wnosi on poczęści swoją osobowość prawnika. Zainteresowanie ustrojem prawnym, dążność do jego reformy niejednokrotnie pojawiają się w jego utworach. Odczuwa się też w nich pewna stale się powtarzająca dążność do opisywania swoistego życia prawnego — czy to będzie kancelaria adwokacka w Londynie, czy też charakterystyczna rozprawa sądowa. Niejednokrotnie mowy obrońcy adwokatów lub filipiki prokuratorów wypełniają swą treścią pokaźną część utworu.

Od zainteresowań zawodowych prawnika odrywa jednak Galsworthy daleką drogę wgląd do zagadnień obyczajowych epoki, jej norm moralnych, do zagadnień społecznych i parenetycznych współczesnej Anglii. Zainteresowania twórcze wykazują także preżność niebywała, poczynają także ze świata literatury obejmować inne sztuki: malarstwo i muzykę. W malarstwie pozostał jednak Galsworthy wyłącznie amatorem, próbując swych sił na tem polu wyłącznie dla siebie. W muzyce pozostał niepospolitym jej zwolennikiem, nie próbując jednak twórczości samodzielnej.

Charakter literackiej poważnej twórczości Galsworthy'ego określa po raz pierwszy i decydująco dramat „Sprawiedliwość”. Sa tam już za-

warte prawie wszystkie elementy pierwszoplanowe jego pisarskiej organizacji, a więc nastawienie satyryczne, metoda realistyczna, wreszcie tendencje reformatorskie. Jest w dramaturgii angielskiej twórcą tak zwanej „metody fotograficznej”, będącej interesującą odmianą kierunku realistycznego w sztuce. W późniejszych swych utworach, głównie powieściowych usiłuje dać określenie przekroju obyczajowego i moralnego poszczególnych warstw społecznych Anglii dzisiejszej. Tu należą przede wszystkim powieści „We dworze” i „Faryzeusze z wyspy”.

Przekrojem także obyczajowo-społecznym jest główna powieść Galsworthy'ego, dzieło, które mu w roku zeszłym zdobyło literacką nagrodę Nobla. a mianowicie: „Saga rodu Forsytów” i jej ciąg dalszy: „Nowoczesna komedia”. Jest to utwor pomyślany monumentalnie, dosięgający niewątpliwie wyżyn prawdziwego enosu. Sfera zamożnej burżuazji angielskiej została w tem dziele zakonserwowana i przedstawiona po mistrzowsku. Udało się tu Galsworthy'emu stworzyć jakby własny świat, jak Conradowi, Balsakowi, Dostojewskiemu. Dojmujące jest w tym utworze ostrze satyry, zwrócone przeciwko światowi posiadaczy, a zrównoważone głęboką miłością artysty do świata sztuki, miłością, wolności i piękna.

Pięśmiennictwu angielskiemu wraz ze śmiercią Johna Galsworthy'ego ubywa główna postać reprezentatywna. Jest to strata, podobna do tej, jaką dla literatury polskiej była śmierć Żeromskiego. I tak jak u nas po jego śmierci pozostał Sieroszewski, tak w Anglii pierwszeństwo powraca do Kiplinga. Trzeba poczekać niewątpliwie długo, nim młode pokolenie pisarzy dorosnie do wyżyn osiągniętych.

K. Tr.



PREMIER W KUCHNI DLA BEZROBOTNYCH.

W Warszawie, w lokalu przy ul. Wspólnej 4 odbyło się uroczyste poświęcenie otwartej niedawno kuchni dla bezrobotnych, powstałej staraniem Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów, na którego czele stoi pani J. Prystorowa, małżonka p. prezesa Rady Ministrów. Uczestniczyli w poświęceniu wszyscy obecni, p. premier Prystor z małżonką, przedstawiciele władz państwowych oraz członkinie Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów.

Na zdjęciu naszym widzimy p. premiera w kuchni dla bezrobotnych kosztującego potrawę dla bezrobotnych. Kuchnia wydaje przeszło 1000 obiadów dziennie darmo.

Budżet Z. Z. S. R.

Moskwa. (PAT.) Sesja budżetowa C. K. W. Z. Z. S. R. została zamknięta. Uchwalono budżet na rok 1933, podwyższając go w porównaniu z preliminowanym o kilkanaście milionów rubli zarówno po stronie dochodów do 35 miliardów 9 milionów rubli jak i w wydatkach do sumy 36 miliardów 321 milionów. Poza tym uchwalono kilkanaście zarządzeń, dotyczących podniesienia dyscypliny pracy i zwiększenia urodzajności w kolektywach rolnych.

Moskwa. (PAT.) W Z. S. R. R. nałożono na ludność jedno-razową daninę na cele budownictwa mieszkań oraz na potrzeby kulturalne wsi i miast. Stawki tej daniny są różne w zależności od wysokości zarobków i klasowego charakteru płatnika. Najwyższe stawki płaci, ludzie, trudniący się handlem i kułacy.

Silne mrozy we Włoszech

25 stopni poniżej zera.

Bolonia (PAT.). W Ptn. Włoszech panują dotąd silne mrozy. W okolicy Beluno termometr spadł do 25 st. poniżej zera. Śnieżycę zasypały przełęcze górskie, uniemożliwiając normalną komunikację samochodową. W wielu miejscowościach wydarzyły się śmiertelne wypadki z powodu zamrznięcia.

Lady Bailey wylądowała w Bordeaux

Paryż. (PAT.) Znana lotniczka angielska lady Bailey, o której od ub. piątku nie było żadnych wiadomości, wylądowała wczoraj o godz. 15 na lotnisku w Bordeaux.

Niezwyczajna przesyłka

Zwrot skradzionej sumy po kilkunastu latach.

Udine. (PAT.) Niedawno wydanie miało miejsce w miejscowości Percotto w pobliżu Udine. Niejaki Vecchi, miejscowy rolnik otrzymał anonimową przesyłkę, zawierającą czek na 5 200 lirów. Jak się okazało kilkanaście lat temu niewykryty złodziej wykradł z siennika rodziców Vecchi'ego 5 200 lirów, co spowodowało wielką nędzę rodziny. Obecnie niewiadomy złodziej zwrócił skradzioną ogłą sumę, przysyłając ją anonimowo.

nico żywsze tony, zwraca jednak uwagę na kompozycję oraz na charakterystykę postaci. Ciekawe pod tym względem są prace: „Dwa przyjaciele” oraz motyw zamku w Niedzicy dobrze po malarsku wyzyskany.

Szczegółowe rozwiązanie kolorystyczne przeprowadzone z umiarem i wyczuciem wartości barwnych daje Adam Gerzabek w swoich dwóch olejnych kompozycjach: „Pejzaż nadniedziński” oraz „Podwieczorek”, słabsze natomiast są jego akwarele. Obok prac Jadwigi Sperlin-żanki, która stara się również o czyste barwy rozwiązanie obrazu, pomieszczone są dzieła Jana Książka odznaczające się dobrą kompozycją. Wyróżnia się z nich śmiało malowane i skomponowane w bryłach „Podwórko” oraz „Zima”. Podobnie przedstawiają się prace Zygmunta Króla, z których wysuwają się na plan pierwszy: „Most w zimie” i „Pejzaż”.

Do artystów poświęcających więcej uwagi problemom kompozycyjnym należą, poza Książkiem i Królem, Eugeniusz Geppert. Najbardziej zastanawia jego „Kompozycja” malowana z dużym rozmachem, w której artysta stara się o szarmonizowanie ruchów postaci ludzkich z kółmi, przyczem widoczne są w dynamice ruchów studia malarstwa zeszłego stulecia. Dobrym ułożeniem brył odznaczają się prace Władysława Stapińskiego, zwłaszcza „Ulica” i „Kościół”. Pokrewny charakter malarski posiada „Pejzaż miejski” Szinagla, z dwóch zaś martwych natur, jakie wystawił Zygmunt Milli, ciekawa jest kompozycja „Martwa natura z rybą”. Nader oryginalne ujęcie malarskie, nawiązujące kolorystycznie do jedynego obrazu Czesława Rzepińskiego: „Kobiety w kąpielu”, odznaczający się jasnym, fioleto-żółto-żółtawym kolorystem.

Dwie wielkie kompozycje Kasprowa Pochwałskiego „Hold trzech Królów” oraz „Blanc-Neuf”, ujęte raczej jako ilustracje, nie są po malarsku dobrze przemyślanym obrazem. Lepszym pod tym względem jest wcale udatny w wyrazie i kompozycji „portret Basia”. Andrzej Oleś posiada formę opanowaną, ale malarsko nieco blada. Jego obrazy „Wista”, „Widok na Kraków” i „Na werandzie” wskazują, że korzenie sztuki artysty tkwią jeszcze

w dawnej szkole krakowskiej, co odbija nieco od młodej generacji artystów zrzeszonych w „Zworniku”.

Biorąc wystawę ogólnie, dadzą się zauważyć w tonie „Zwornika” dwa kierunki: jeden traktujący wyłącznie problemy barwne, drugi zaś szukający rozwiązania malarskiego na polu kompozycji z przewagą formy plastycznej. Jakże z tego widoki na przyszłość wynikają, trudno nam powiedzieć, w każdym razie wzbogacił się „Zwornik” o nowe możliwości artystyczne.

Dr. Witold Dalbor.

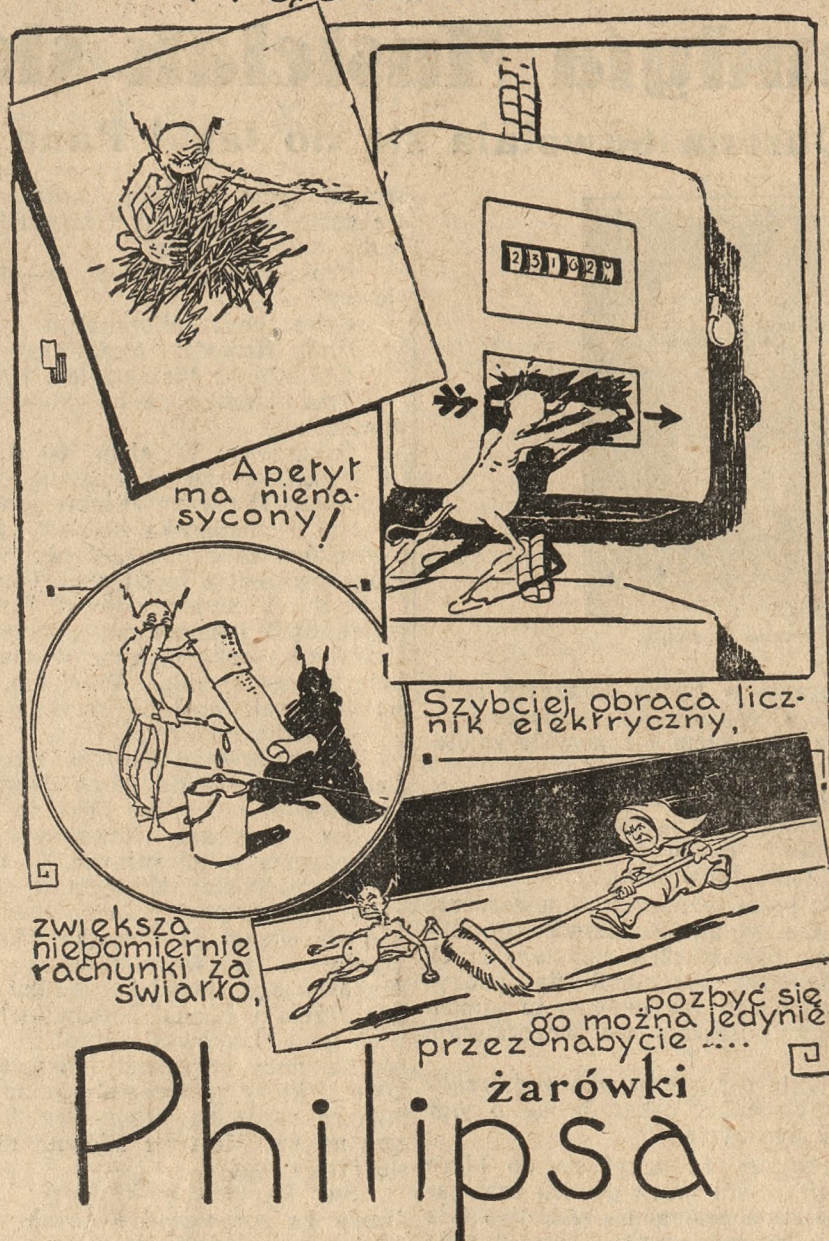
Charakter narodowy

Nakładem „Naszej Księgarni” ukazał się przekład książki Ernesta Barkera, profesora uniwersytetu w Cambridge p. t. „Charakter narodowy i kształtujące go czynniki”. (Warszawa 1933, str. 452).

Autor zajmuje się niezwykle ciekawym problemem czynników, kształtujących psychikę narodu. W pierwszej części książki analizuje czynniki: genetyczny — rasę, geograficzny — terytorium i klimat oraz czynniki ekonomiczne — załudnienie i zająca. Poglądy autora są bardzo interesujące i oryginalne, zwłaszcza że oparte są na doskonałej znajomości stosunków kulturalno-historycznych W. Brytanii i innych państw Europy.

Druga część poświęcona została czynnikom duchowym: świadomości narodowej, prawu, rzadom, Kościołowi, językowi i literaturze oraz systemom wychowawczym. Autor opiera swe wywody przede wszystkim na stosunkach prawno-politycznych, gospod., i kulturalno-socjalnych Anglii, sięgając dla porównania do czynników urabiających

Pradożerca.

Śmiech przez łzy
Anegdoty sowieckie

Humor nie zginął jeszcze w kraju Sowietów. Ale ów humor — odbity w niezliczonych anegdotach, krążących po kraju — jest zgola szczególnego rodzaju: jest gryzący i sarkastyczny, przeszycony gorząco i niechęcią do władzy. Poniżej podajemy kilka anegdot, z pośród tych, które krąży obecnie w Moskwie: czytelnik dowie się z nich nieskończenie więcej o istotnej sytuacji w Z. S. R. R., aniżeli z wielu modnych obecnie „reportaży” i „studjów” dziennikarskich.

Wieśniak udaje się do kościoła i po drodze spotyka komunistę. Ten zapytuje go ironicznie, za kogo modli się obecnie. Wieśniak, przerażony, odpowiada:

— Modlę się za Sowietów.
Ale komunistę nie daje za wygraną.
— A dawniej. Modliłeś się za cara?
Wieśniak nie próbuje zapierać się.
— Tak, modliłem się cara.
— Dobrze — mówi tamten — a wiesz, jaki był jego koniec?
Na to wieśniak:
— Wiem, i dlatego właśnie modlę się teraz za Sowietów!

Chodzą słuchy, że wkrótce będzie zbudowany w Moskwie nowy wielki magazyn o dziesięciu piętrach, gdzie cała klientela obsługiwać będzie tylko jeden jedyny urzędnik. Urzędnik ten będzie stał przed wejściem i powtarzał słowa: „Niema towaru... Niema towaru...”

Pewien obywatel rosyjski pragnie udać się zagranicę i w tym celu składa odpowiednie podanie. W odpowiedzi otrzymuje polecenie stawienia się w G. P. U. Petent stał przed urzędnikiem, który go pyta: „Dlaczego Pan chce wyjechać zagranicę. Niech Pan zostanie. Wszędzie dobrze, gdzie nas niema!”

A na to petent: „Właśnie dlatego chce wyjechać; wszędzie dobrze, gdzie was niema!”

Dwóch Żydów przechodzi koło gmachu G. P. U. Na drzwiach wisi napis: „Wstęp wzbroniony”. Jeden z Żydów, kiwając głową mówi do drugiego: „Ty może myślisz, że gdyby był napis: „Wstęp wolny” — to wstąpiłbym?”

Kalinin wyjaśniał wieśniakom funkcjonowanie aparatu radiowego, tłumacząc im, że przy jego pomocy głos ludzki daje się słyszeć w całym świecie. Niedowierzający z początku wieśniacy zbliżają się do aparatu. I kiedy Kalinin ponawiał swe zapewnienie, jeden z chłopów zebrał się na odwagę, zbliżył się do głośnika aparatu i wykrzyknął ze wszystkich sił: „Europo! ratunku!”

Istnieje w Rosji jedna fabryka, która prosperuje znakomicie, pracując dzień i noc i zadziwiając wszystkich cudzoziemców. Cóż produkuje ta fabryka? Plakaty dla całego Z. S. S. R. Plakaty dwóch modeli. Jeden z nich opiewa: „Winda nie funkcjonuje”, drugi — „Biuro zamknięte”.

Plan pięcioletni miał podnieść poziom życia w takim stopniu, by każdy obywatel Związku Sowieckiego miał awionetkę dla swego prywatnego użytku. Po wykonaniu planu, Iwan Iwanowicz spotyka swego przyjaciela Piotra Piotrowicza w przestworzach:

— Dokąd lecisz, przyjacielu, pyta go.
— Lecę do Kijowa, słyszałem, że można dostać tam mleko za okazaniem karty żywnościowej — brzmiała odpowiedź.

Spotykają się dwaj przyjaciele.
— Słyszałeś najwspanialszą nowinę? Iwanow siedzi w więzieniu!
— Nie, nawet nie wiedziałem, że jest inżynierem.

psychę narodową in. państw. Poglądy autora na rolę narodu i państwa, na wpływ literatury i języka oraz na kapitalny problem wychowania są niezmiernie instruktywne i najzupełniej aktualne, choć oryginalna praca prof. Barkera ukazała się już w roku 1927. Autor w przedmowie do polskiego wydania zwraca się do polskich czytelników, zaznaczając, że studiował historię Polski i napisał broszurę p. t. „Submerged Nationalities of the German Empire” (Narody pochłonięte przez niemieckie Imperium). Prof. Barker jest przyjacielem Polaków a w roku 1930 zwiedził kraj nasz osobiście poznając — jak pisze — starą kulturę i starożytnie pomniki sztuki.

Ierzy Gutsche.

WSRÓD BIBLIOTEKARZY I BIBLIOFIŁÓW

Książka drukowana na blasze

Ukończono w Savonie druk oryginalnej edycji kilku poezji futurystycznych akademika Filipa Marinetti'ego, twórcy futurizmu włoskiego. Sposobem litograficznym wydrukowano tekst poezji na walcowanej blasze. Ozdoby wykonał rzeźbiarz-ceramista Tuljusz d'Albissola.

Refleksje w roku jubileuszowym „Dziennika Poznańskiego”

Napisał stary i serdeczny czytelnik.

Czem był „Dziennik Poznański” już w pierwszych latach swego istnienia dla nas czytelników najstarszych i wogóle dla społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego?

Sądę, że w historii naszej prasy nie ma przykładu, aby pismo w tak krótkim czasie zdołało zdobyć sobie autorytet i powagę, jaką się cieszył „Dziennik”.

Pamiętam z jakim uczuciem zadowolenia braliśmy je do ręki w latach po powstaniu w r. 1863, po owym strasznym pogromie, odbierającym nadzieje.

„Dziennik Poznański” był naszym pocieszycielem, nauczył nas z dumą znosić niewolę, hartu ducha i nie pozwolił upaść odwadze ani zgasić nadziei w przyszłość narodu.

Było wówczas pełno zgodności w zapatrywaniach pomiędzy młodszymi i pokoleniem najstarszym.

Godziliśmy się zupełnie na program polityczny i społeczny i na taktykę pisma. Nie można faktu tej solidarności ogólnej jako zjawiska u nas fenomenalnego tłumaczyć tem, że wówczas nasze społeczeństwo mało było rozwinięte politycznie. Kto pamięta owe czasy, wie jakie to gorące toczyły się między nami dyskusje w partiach politycznych i socjalnych, jak żywe echo budziło nas to co się działo na emigracji tak bardzo rozpolitykowanej.

Otóż według mojego zdania, jedna z głównych przyczyn tego solidaryzowania się z pismem społeczeństwa był fakt, że na czele organu stali najwybitniejsi nasi ludzie, że zamieszcowymi współpracownikami pisma były jednostki najwybitniejszych wśród inteligencji miejskiej i wiejskiej, że nikt z nich nie uchylał się od obowiązku zasilania swymi pracami pisma, od obowiązku pracy dla dobra narodu. Współpraca ta była zupełnie bezinteresowna.

Tej pracy nie byłaby zdolna wykonać żadna redakcja.

Współpracownikami „Dziennika” byli nasi posłowie do sejmiku i parlamentu, ludzie, którzy czynili brali udział w pracy w instytucjach prowincji i powiatów i znali najdokładniej wszystkie nasze potrzeby.

Współpraca ta wypływała z ich idealnego poczucia obowiązku.

Doskonałym organizatorem tej współpracy okazał się redaktor „Dziennika” Dobrowolski, były członek rządu narodowego w r. 1863, sprowadzony do nas przez Kraszewskiego.

„Dziennik Poznański” stał się wiernym odbiciem poglądów społeczeństwa, był jego rzeczywistym przewodnikiem i nauczycielem, stał jego autorytetem, powagą i... sympatią. Był szkołą polityczną i społeczną, nauczył nas obowiązku pracy dla narodu i co niezmiernie ważne, stworzył w kraju opinię, z którą liczyli się wszyscy. Wszystkim naszym poczynaniom poświęcała myśl służby dla narodu. Obudziło się zrozumienie obowiązku i te cnoty, któremi szczyła się narody na zachodzie, wytrwałość, obowiązkowość, sumienność.

Był czas, że nasi rodacy zakordonowi wyrażali się o „Dzienniku Pozn.” z wielkim uznaniem, jak o jednym z najlepszych pism polskich, najdoskonalej, odzwierciedlającym myśli narodu.

W odnośnieniu się do innych stronnictw „Dziennik Poznański”, zdaje się, uznawał mądrą zasadę amerykańską: Powinniśmy akcentować co wszystkich nas łączy, nie co nas dzieli, a wówczas współpraca wszystkich dla dobra ojczyzny okazała się możliwą.

D. K.

W kilku wierszach

Wstrząsy ziemi odczuło na terytorium Ower-ni (Francja) przyczem bardzo ucierpiała znana miejscowość kuracyjna Chaudes Aiges, gdzie zostało zasypane lecznicze źródło gorące.

Długi angielski wobec Ameryki będą obniżone o 80 procent, według pogłoszek notowanych przez „Daily Telegraph” na marginesie wizyty ambasadora Lindsaya w Wasmersprings.

Katastrofie powietrznej uległ wczoraj na Oke-ciu pod Warszawą samolot 11-jej eskadry myśliwskiej wskutek defektu silnika, spadając z wysokości 1000 metrów. Pilot wyskoczył z spadochronem.

5000 kolejarzy zastrajkowało w Irlandji, nie godząc się na obcięcie poborów o 10 procent.

Rumuńscy studenci w liczbie 100 zburzyli w ciągu godziny żydowski dom mieszkalny w Jassach, znajdujący się w pobliżu kościoła.

Proces Gorgonowej odbędzie się 6 marca.

W Kinie „Metropolis”

Tylko 3 dni

dnia 1, 2 i 3 lutego 33 r. o godz. 11-tej wiecz.



Gościnne występy

słynnego i największego iluzjonisty świata znanego w całej Europie

Dyr. Semblerusa

ze współudziałem

asystentek

p.p. Soni, Zofii i Klary

Dyr. Semblerus wzbudzał i zachwycał we wszystkich większych miastach Europy i Ameryki i jest słuszenie nazwany Królem Iluzjonistów

Ceny wstępu od 45 gr.

Przedsprzedaż biletów w kinie „METROPOLIS”

Kronika

luty

1

środa

Kalendarz rzymsko-katolicki
Środa Ignacego
Czwartek Oczyszczenie N.M.P.
Kalendarz słowiański
Środa Zegota
Czwartek Miłostawa
Słońce: wschód 7,18
zachód 16,21
Księżyc: wschód 9,38
zachód 00,00

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza umiarkowana, —2° C., pochmurno. Wiatr południowy. Ciśnienie atmosferyczne niskie 746 mm. — W ub. dobie temp. powietrza najwyższa —4° C. — Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty +35 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — wtorek.

- 16,00 — Izba Przemysłowo-Handlowa, zebranie plenarne.
19,00 — Cech Krawiectwa Damskiego, walne zebranie w Domu Rzemieślniczym (sala 15).
19,00 — Tow. Opieki nad Zwierzętami Woj. Pozn. — zebranie zarządu w lok. Zw. Oficerów Rez. St. Rynek 80-82.
20,00 — Pozn. Koło Związku Bibliotekarzy Polskich, w Bibliotece Uniwersyteckiej.
20,00 — Koło Seniorów S. M. P. (św. Wojciech), walne zebranie w „Ognisku”.
20,00 — Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) w Domu Rzemieślniczym.
20,00 — I Druż. Harc. im. Chrobrego (sekcja b. harc. rzy) w harc. Wolnica 1.
20,00 — Komitet Towarzystw (św. Łazarz — Górczyn) w p. Dusika, ul. M. Focha 62.

Jutro — środa.

- 16,30 — Sodalicia II Pań Miejskich im. Królowej Korony Polskiej, w Domu Kat. św. Marcin 8.
17,00 — Koło Kierownicze Ochron Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w sali św. Anny przy kościele Bożego Ciała.
18,00 — Polskie Tow. Historyczne (sekcja dydaktyczna) w sem. historycznym, Zamek. Referat wygłosi p. dr. Wisława Knapowska.
19,00 — Zw. Inwalidów Wojennych R. P. (Winiary) w sali „Sokoła”, ul. Obornicka.
19,00 — Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”, walne zebranie w Domu Królowej Jadwigi.
19,30 — Zrzeszenie Absolwentek i Absolwentów Szkół Wydziałowych, zebranie plenarne, ul. Działalskich 4.
19,30 — Klub Wioślarski 1928/32, w lok. p. Beyerowej pl. Bernardyński.

NABOZENSTWA.

Jutro — środa.

- 9,00 Sodalicia II Pań Miejskich pod wezw. Królowej Korony Polskiej, w kaplicy Zakładu św. Józefa.

ZABAWY:

- 1 lutego — bal „Bratniej Pomocy” Tow. Studentów U. P. w auli Uniwersytetu Pozn.
1 lutego — wieczorek karnawałowy Gromady starsz. harc. im. Chrobrego, w lok. Zw. Oficerów Rez. Stary Rynek 80/82. Początek o godz. 20.
1 lutego — Polski Biały Krzyż u Dobskiego, o godz. 22.
2 lutego — zabawa karnawałowa Tow. Absolwentek Szk. Dokst. „Jutrzenka”, w rest. „Zamkowej” św. Marcin 40. Początek o godz. 20.
2 lutego — herbata z tańcami urządzona staraniem Koła sportowego i Ligi Morskiej, w gimnazjum im. Bergea. Początek o godz. 17.
2 lutego — bal „Bratniej Pomocy” Szkoły Muzycznej im. Szopena, w Białej Sali „Bazar”. Początek o godz. 20.
2 lutego — Zabawa taneczna Tow. Marynarzy Rezerwy u p. Jarockiej, Maszalarska 8a. Początek o godz. 18.
2 lutego — Wieczorek karnawałowy Akademickiego Koła Płoczan. Radomiaków i Wiejmanów, w „Adrii”.
4 lutego — wieczorek taneczny Związku b. Czwartaków (58 pp. Włkp. w Kasynie Oficerskim przy ul. Bukowskiej 34. Początek o godz. 20.
4 lutego — wieczorek karnawałowy „Tow. Loteryjnego Poznań-Wilda” w lok. p. Żaka ul. Strumykowa 37. Początek o godz. 20.
4 lutego — Wielka zabawa karnawałowa Zw. Powstańców i Wojaków im. Marsz. Piłsudskiego, w Kasynie Oficerskim D. O. K. VII. pl. Działowy 2. Początek o godz. 20-tej.
4 lutego — Wieczór towarzyski z tańcami, zorganizowany przez Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w rest. hotelu „Polonia”. Początek o godz. 21.
5 lutego — wieczorek towarzyski „Kola b. słuchaczy Uniwersytetu Ludowego na m. Poznań” w kawiarni Fangra, al. Marcinkowskiego. Początek o godz. 17.
11 lutego — bal Przyjaciół Szkoły Zdobniczej, w salach szkoły, Jezuicka 5.

Z TEATRÓW.

TEATR WIELKI.

Dziś — „Carmen”.
Środa — „Aida” z Wermińska.

TEATR POLSKI.

Dziś — „Śluby Panienskie”.
Środa — „Życie jest skomplikowane”.

TEATR NOWY.

Wtorek — „Szukam prawdy...”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Wtorek — „Jim i Jill”.

TEATR NARODOWY.

Czwartek godz. 15-ta — „Złotowłosa Marysia” — Bajka dla dzieci.
Czwartek godz. 17-ta — „Złotowłosa Marysia” — Bajka dla dzieci.

W KINACH

APOLLO — „Biała trucizna”.
AURORA — „W krainie ludożerców”.
COLLOSSEUM — „Światła Wielkiego Miasta” — Charlie Chaplin’em.
CORSO — „Pat i Patachon w opałach”.
METROPOLIS — „Nienita kwiat z Hawanny”.
MUZA — „Złota Lilia” z Billie Dove.
ODEON — „Pod Kuratela”.
OAZA — „Księżna Łowicka”.
ORTEL — „Wawóz zaginionych ludzi”.
RENAISSANCE — „Zemsta Nietoperza”.
ROXY — „Trzej przyjaciele”.
SŁOŃCE — „Dama w smoku”.
SPINKS — „Powrót do życia” — Jane, Gaynor.
TECZA — „Na Sybi”.
WILSON — „Pokusy Europy”.

Sprawca usiłowanego zabójstwa posterunkowego bandyta Musielak skazany na śmierć

Obrona odwołała się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej



Edmund Musielak.

Dzisiejsza rozprawa w trybie doraźnym przeciwko osk. Edmundowi Musielakowi rozpoczęła się o godz. 9 rano przy słabszym niż zwykle zainteresowaniu ze strony publiczności.

Oskarżony, młody, 23-letni chłopak, wśród na salę rozpraw w aresztanckim mundurze w otoczeniu trzech policjantów. Przed oskarżonym zajął ławę obrońców p. mec. Bieniewski.

Sąd w składzie: przewodniczący — wiceprezes s. o. sędzia Sosiński i wotanci sędziowie: dr. Cyprjan i dr. Japa, po zaprzysiężeniu zawezwanych na rozprawę świadków przystąpił do odczytania aktu oskarżenia i jego uzasadnienia (o samym oskarżeniu pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze).

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do wypytywania oskarżonego, o jego postępy w nauce, o jego życie.

Oskarżony opowiada, że uczył się do 14-go roku życia, potem pracował przez pewien czas jako chłopiec do posyłek, a następnie przez dwa lata był pomocnikiem gastronomicznym. Sprzykrzyła się mu na koniec uczciwa praca, porzucił ją i wziął się do rzemiosła złodziejskiego. W roku ub. poznał Jankowskiego Józefa później w więzieniu Brzóska, z którym się zaprzyjaźnił. W broń zaopatrzył się podczas kradzieży u insp. Ziembę.

Dalej oskarżony opowiada, że Abramczyk, on, Brzóska i Jankowski dokonali włamania do Zakładu SS. Urszulanek. Abramczyk wdrapał się po rynnie na dach, poczem otworzył im drzwi wejściowe. Szczegółowo opowiada następnie o włamaniach do mieszkań p. insp. Ziembę, do kabaretu „Tabarin”, aż wreszcie przystąpił do omówienia zajścia na Solaczu. W mieszkaniu Jankowskiego powzieli myśl udania się na kradzież. Na św. Marcinie postanowili włamać się do Starostwa Powiatowego. Gdy stróż, który ich spostrzegł, chciał ich aresztować, wówczas oskarżony wraz z Brzóska sterowali go i zabrali mu rewolwer. Następnie zbiegli na Solacz. Początkowo usiłowali włamać się do jednej z willi, lecz zamki okazały się lepsze od ich wytrychów i nie mogli drzwi otworzyć. Spłoszeni przez psa udali się na ul. Podhalańską nr. 1. W chwili, gdy manipulowali przy furtce, nadszedł posterunkowy Kostecki.

Cały przebieg zajścia opisuje oskarżony zgodnie z aktem oskarżenia. W krytycznym zaistnieniu po-

stradał życie Brzóska, oskarżony ostrzeliwując się gęsto, zbiegł wraz z Lewandowskim do mieszkania tego ostatniego.

Prok. Hrabyk: Czy oskarżony mieszkał u siostry?

Oskarżony: Mieszkalem.

Prok. Hrabyk: A dlaczego odszedł?

Oskarżony: Nie chciałem być na jej łasce.

Prok. Hrabyk: A co zabrał oskarżony na pamiątkę?

Oskarżony: Wziąłem 300 złotych.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznaje post. Kostecki. Patrolując ul. Podhalańską zauważył początkowo dwóch osobników, za chwilę dołączył się do nich trzeci, który wyszedł z furtki willi. Gdy do nich dostąpił i chciał ich wygłębować Musielak i Brzóska wyjęli broń i kazali mu się nie ruszać. Schwycił Brzóska za rękę pragnąc w ten sposób uniknąć śmiertelnego strzału. W chwili, gdy Brzóska mu się wyrwał, Musielak krzyknął:

— Aciu, odbezpiecz!

Skoro Brzóska padł na ziemię martwy, Musielak wystrzelił do niego dwukrotnie, poczem z Jankowskim rzucili się obaj do ucieczki.

Sw. komisarz Nowakowski: przeprowadzał dochodzenia w tej sprawie. O 4 rano zameldowano mu, że poster. Kostecki w czasie patrolowania zabił jednego podejrzanego osobnika, którym później okazał się St. Brzóska. Wiedząc, że Brzóska przebywał zawsze w towarzystwie Musielaka i Jankowskiego, świadek urządził obławę, aresztując Józefa i Leona Jankowskich. W toku dochodzeń Leon Jankowski zeznał do protokołu, że krytycznej nocy przyszedł Jankowski Józef z Musielakiem, który powiedział: „Aciu został zabity na Solaczu przez posterunkowego”. W kilka dni potem na św. Marcinie zdołano ująć ukrywającego się Musielaka.

Sw. Rychlewski Walenty: prowadził dochodzenia za sprawcami licznych włamań. Wiedział, że banda składała się 5-ciu osobników. Dwóch zdołano ująć przed krytycznym zaistnieniem na Solaczu, trzech inni grasowali dalej. Świadek wiedział, że posiadali wszyscy trzej broń. Dalej świadek streszcza zeznania osk. Musielaka.

Sw. Fr. Piatkiewicz, aspirant P. P., krytycznej nocy dyżurował w Komendzie Policji. W kilka minut po zaistnieniu otrzymał telefoniczny meldunek od post. Kosteckiego. Powiadomił kierownika wydziału i komendanta na m. Poznań. Dalsze śledztwo prowadził kom. Nowakowski.

Sw. Leon Jankowski — brat aresztowanego Józefa, lat 29 — zeznaje: Musielaka widział jakieś 5 razy w mieszkaniu brata. Krytycznej nocy, właściwie nad ranem, powrócił brat jego Józef z Musielakiem, który powiedział, że Brzóska został zastrzelony na Solaczu przez posterunkowego. Musielak wtedy mówił, że ostrzeliwał się przed posterunkowym.

Rzecznik prof. dr. Borowiecki zeznaje krótko, że badania osk. Musielaka nie stwierdziły żadnych zaburzeń umysłowych, wobec tego oskarżonemu nie przysługują żadne okoliczności łagodzące.

Podobne zeznanie przedłożył prof. dr. Horoszkiewicz.

Adw. Bieniewski stawia wniosek o przesłu-

chanie Józefa Jankowskiego, towarzysza Musielaka, na okoliczność, że Musielak wołał nie „Aciu, odbezpiecz” a zwracał się z wezwaniem do posterunkowego, aby nie odbezpieczył.

Po dłuższej naradzie sąd odrzucił wniosek obrony i zamknął przewód sądowy.

Zabiera następnie głos prokurator Hrabyk, który w świetnym przemówieniu zobrazował stałą walkę świata przestępczego z korpusem policyjnym. Czasem uda się przestępców ubezwładnić, często czarna klepsydra obwieszcza, że jeszcze jeden posterunkowy postradał życie w obronie porządku publicznego.

Po scharakteryzowaniu stanu faktycznego zajścia na Solaczu, oskarżyciel publiczny zaznacza, że nie widzi żadnych okoliczności łagodzących i domaga się dla oskarżonego kary śmierci.

Z kolei zabiera głos obrońca, p. mec. Bieniewski. W dłuższym, doskonałym pod względem retorycznym i prawnym, przemówieniu obrońca starał się w nadzwyczaj przekonujących słowach ochronić swego klienta od groźnej mu kary śmierci. Obrona zmierzała do zmienienia kwalifikacji czynu na drogę postępowania zwykłego. Obrona przedstawiła smutną powieść oskarżonego, słyszaną od niego w przeddzień w więzieniu. Historia smutna przykra — od wczesnych lat niesnaski rodzinne popchnęły młodego chłopaka do kradzieży. W więzieniu zapoznał się z fachowymi złodziejami. Odtąd stał się częstym klientem więzienia. Dziś ma 23 lat, a już z tego pięć lat przesiedział w więzieniu.

Mec. Bieniewski kończy swe przemówienie prośbą o przekazanie sprawy do postępowania zwykłego.

W ostatnim słowie oskarżony Musielak prosi o nieskazywanie go na karę śmierci, obiecując za skruchą w przyszłości poprawę.

Po godzinnej naradzie trybunał powrócił na salę, ogłaszając wyrok, który brzmiał krótko: kara śmierci. Sąd przyjął w motywach wyroku wszystkie okoliczności obciążające, jakie zawierał akt oskarżenia.

Obronca p. mec. Bieniewski, zgłosił w imieniu skazanego prośbę o ulaskawienie do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.



Stanisław Brzóska

zastrzelony na Solaczu bandyta wspólnik skazanego dziś na śmierć Musielaka.

„Straż Przednia” ku czci Powstania Styczniowego

Podn osły obchód 70-lecia czynu zbrojnego 1863 r.

Nowo na terenie poznańskim powstała organizacja młodzieży szkół średnich „Straż Przednia”, urządziła w dniu wczorajszym uroczystą akademię ku uczczeniu 70-lecia Powstania Styczniowego.

Licznie zebranych gości, wśród których zauważyliśmy m. in. p. wicewojewodę dr. Kauckiego, b. kuratora p. Chrzanowskiego, prezesa Sądu Okręgowego p. Kornickiego, naczelnika Wydziału opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego, dr. Macko, dyr. Wantucha, dyr. Sowównę, szereg nauczycieli szkół średnich, naczelnika okręg. „Straży Przedniej” p. Krawca i in., powitał prof. U. P. dr. Znamierowski. Z powodu choroby prof. U. P. dr. Jakubskiego, który miał wygłosić przemówienie wstępne, przystąpiono do drugiego punktu, prelekcji doc. Uniw. Pozn. dr. Kolbuszewskiego. W głęboką treść nacechowanym referacie rozwinął dr. Kolbuszewski założenia ideowe mesjanizmu, realizowane przez bojowników o niepodległość z 1863 r. Na tle świetnie nacechowanej sytuacji politycznej ówczesnej Europy, zarysował prelegent rozbicie społeczeństwa polskiego, „orientującego” się w różnych kierunkach. A w chwili, gdy każda partia według własnej recepty pragne-

ła realizować polską myśl państwową, jedynie żołnierz polski, powstaniec z 1863 r. w szlachetnym zapale porwał za broń przeciw caratowi, sam przeciw krociom służalczych żołdaków, bo myśl wielką go ożywiła, Polska Niepodległa. Testament ich, krwią serdeczną pisany podzielił nowe pokolenie. „Poszedł w bój ojców śladem Marszałek Piłsudski, poszli za nim strzelcy, rozumnie szalem, z pieśnią powstańcza na ustach”. Słowo mesjanizmu stało się Czynem. Z właściwą sobie wnikliwością i obiektywizmem odtworzył doc. dr. Kolbuszewski tę epokę, rzucając dużo myśli nowych, niezwykle cennych. Załować należy, że tego rodzaju referaty są dostępne dla niewielkiego stosunkowo grona.

W dalszym ciągu p. Zdzisław Nowakowski odczytał „Pieśń od ziemi naszej” Cypriana Norwida. Na tem program wyczerpano.

Dziękując za liczne przybycie, zwrócił się prof. dr. Znamierowski z prośbą do obecnych, by nadal utrzymywali kontakt ze „Strażą Przednią”, której zadania powinny się spotkać z należytem zrozumieniem u całego społeczeństwa.

Jutro ukaże się w tej sprawie oficjalny komunikat.

Szkolnictwo polskie zagranicą

Dziś wieczorem o godzinie 20-tej odbędzie się w sali 17 Collegium Minus wykład p. wizytatora Zawadzkiego na temat: „Szkolnictwo polskie zagranicą”. Słowo wstępne wypowie p. kurator Bern Chrzanowski a na zakończenie przemówi p. kurator dr M. Pollak. Obecni będą przedstawiciele władz. Zapowiedział również swój udział Ks. Kardynał Prymas. Wstęp na wykład wolny.

Atrakcyjny dancing u Dobskiego

Już tylko dzień dzieli nas od atrakcyjnego dancingu karnawałowego Polskiego Białego Krzyża. W przyszłą środę wykwintne sale kawiarni Dobskiego rozbrzmiewać będą ochoczym gwarem wytwornego towarzystwa. Do tańca przegrwają znakomity zespół orkiestrowy. W części artystycznej mnóstwo atrakcyj. m. in. produkcje znanych rewerersów Fox-Ton, występy zespołu baletowego, poczta towarzyska i t. p. Początek o godz. 22.

Sensacyjne oszustwo asekuracyjne przed sądem

Dziś przed sądem Okręgowym w Poznaniu pod przewodnictwem p. sędziego dr. Woźniaka rozprawa przeciwko Marianowi Szlagiewiczowi, oskarżonemu o dopuszczenie się szeregu oszustw asekuracyjnych w towarzystwach ubezpieczeniowych. Szlagiewicz składał wnioski i deklaracje na wysokie sumy do towarzystw asekuracyjnych podszywając się pod nazwisko Mariana Brunnera, osobnika chorowitego, który też wkrótce zmarł.

Z powodu niezjawienia się na rozprawę głównych świadków sąd zarządził przerwę rozprawy do dnia 11 lutego br.

Jutro „Aida” z Wermińska

Arcydzieło Verdiego „Aida”, oddawna nie wystawiana na scenie Teatru Wielkiego, zapowiada się jako największy ewenement bież. sezonu operowego. W roli tytułowej wystąpi jedna z najgłośniejszych artystek doby obecnej, Wanda Wermińska, partię Ammeris odtworza świetna śpiewaczka dr. Rossler-Stokowska. W roli Radamesa ulubieniec Poznania, znakomity tenor Czarnecki. W tem wyjątkowym przedstawieniu biorą ponadto udział pp. Karpacki, Szpingier i Urbanowicz. Pełna orkiestra pod batutą dyr. Wojciechowskiego. Pozostałe bilety w firmie Langer (hot. Monopol).

Komunikaty

Ciekawy odczyt W dniu dzisiejszym o godzinie 20-tej w sali 38 W. S. H. (Waty Zygm. Starego 2-3) p. prof. Ign. Hanus z okazji inauguracji kursu języka czeskiego wygłosi odczyt p. t. „Echa powstania styczniowego na ziemiach czeskich”. Wstęp wolny.



200-LECIE ŚMIERCI AUGUSTA MOCNEGO.
Na dzień 1 lutego przypada 200-letnica śmierci elek-
tora Saksonji i króla Polski Augusta Mocnego.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA.

— Program uroczystego obchodu imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej. We wtorek dn. 31 stycznia o godz. 19 capstrzyk wojska i oddziałów PW. i WF. Zbiórka w koszarach 68 pp. o godz. 18.30. Środa, dnia 1 lutego: o godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo. Oddziały PW. i WF. oraz organizacje i stowarzyszenia udają się wprost do kościoła. Po nabożeństwie defilada wojska, oddziałów PW. i WF. oraz organizacji i stowarzyszeń. Kierownictwo defilady spoczywa w rękach komendanta pow. PW. i WF. p. por. Nowosielskiego odnośnie oddziałów wojskowo-wychowawczych, oraz p. Wilkusa odnośnie organizacji i stowarzyszeń. O godz. 18.30 w sali hotelu „Pod Białym Orłem” uroczysta akademja.

— Wieczorek karnawałowy P. C. K. pod protektorem p. gen. Malinowskiego w sobotę 4 bm. o 21 w hotelu Europejskim.

Z WOLSZTYNA

Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zostali odznaczeni pp. Piechowiak, prod. P. P. z Rakoniewic i Szczepan Wróblewicz, poster. P. P. z Wolsztyna Medalem Niepodległości za pracę w dziele odzyskania Niepodległości.

Z Związku Podof. Rezerwy. Dnia 12 bm. odbyło się walne zebranie wmi. związku. Na zebranie przybyli w charakterze gości: przedstawiciel władzy adm., pow. komendant P. P. oraz delegat Zarządu Okręgowego.

Zarząd zdążył sobie pełne zaufanie członków, gdyż jednomyślnie wybrano go na rok bieżący. Po przemówieniach przedstawicieli władzy i delegata okręgowego, zebranie zakończono.

Z życia Klubu Sportowego „Czarni”. Doskonale rozwija się miejscowy Klub Sportowy „Czarni” dzięki troskliwości prezesa p. Rogalskiego, insp. budowl. oraz v. prezesa p. prof. Pachowskiego. Klub liczy około 130 członków. Sympatycznym jest to, że członkowie co srode zbierają się w kawiarnię p. Łagockiego, aby pograć w Ping-Ponga, poczytać gazetki, pograć w szachy itp. Z wiosną wróci klub do swej głównej czynności, t. j. piłki nożnej.

Tow. Hodowli Głębi Pocztywój urządził w dniu 1 lutego wieczorek taneczny. Towarzystwo powyższe, zorganizowane przed rokiem, w ciągu tego okresu wykazało wielką żywotność. Nie wątpić przeto należy, że cobywało m. Wolsztyna i powiatu tłumnie przybędzie na ten wieczorek, aby poprzeć tak użyteczne towarzystwo.

Z KOŚCIANA

Uroczysty obchód 70-ej rocznicy Powstania Styczniowego. W dniu 22 bm. odbyła się w Auli (Gimnazjum) uroczysta akademja ku czci 70-letnicy Powstania Styczniowego. Na wstępie chóru meski „Arion” odpiewał „Gau-de Mater Polonia”. Akademja zgasił ks. proboszcz Bednar-kiewicz. Następnie wczaił ks. prob. Bednar-kiewicz wszystkich do jednoci, gdyż partie polityczne muszą wreszcie zniknąć i musi nastąpić zgoda i wszyscy musimy iść w ślady tych Bohaterów Powstania Styczniowego i kochać oraz dołożyć wszystkich sił do utrwalenia silnej i mocnej polskiej. Wzwołaniem do uczczenia Bohaterów Powstania Styczniowego przez powstanie oraz okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Rzeczypospolitej, ks. prob. B. swoje piękne przemówienie. W dalszym programie odpiewał chóru meski „Arion” pod batutą p. dyr. Wojciechowskiego dwie pieśni bojowe. Bardzo interesujący referat o Powstaniu Styczniowym wygłosił p. prezes Koła Akademickiego p. Zbierski, co zostało przez publiczność nagrodzone rzesistami oklaskami. P. Wanda Trzybińska odpiewała pieśń „Powrót” Niewiadomskiego, a prezes Koła Akad. w Kościanie p. Fellmann wygłosił deklamację „Chłopskie serce” przy akompaniamencie p. dyr. Wojciechowskiego. P. Walenciak pięknym barytonem odpiewał „Marsz Langiewicza” i „Starego Kaprala”. P. Łukas-zewski odegrał na fortepianie Liszta „Rapsodie Węgierską” i Chopina „Walc G-s dur”. Wspólnym odpiewaniem „Roty” została akademja zakończona. Aula Gimnazjum była przepelniona, a udział w akademji wziął cały Kościan, z przedstawicielami duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych z p. Starostą Narajewskim i majr. Kicia na czele. W godzinach popołudniowych złożył delegację Zw. Strzeleckiego i Akademickiego Koła Kościańskiego wieńce na grobie powstańców z 1863 roku śp. Czesława Olsztyńskiego.

Roczne Walne Zebranie Koła Podofic. Rez. R. P. W dniu 15 bm. odbyło się w Strzelnicy Bractwa Kurkowego roczne walne zebranie Ogóln. Zw. Podofic. Rez. Koła Kościana. Zebranie zgasił prezes p. Pilarek. Przewodniczącym wybrano p. Alwina. Jak z sprawozdań wynikało, posiada Koło 115 członków i rozwija się bardzo dobrze. Duża bolączką jest niemożność wykończenia własnej strzelnicy z braku kredytów. Na wniosek przewodniczącego kom. rew. udzieliło zebranie pokwitowanie ustępującemu zarządowi. Nowy zarząd został wybrany w składzie: Pilarek — prezes, Lure — wiceprezes, dalsi członkowie: pp. Burzyński, Motala, Wende, Skrzypek i Deutsch. Z przykrością stwierdziliśmy, że na zebraniu zauważono brak przed-

Chodzież protestu przeciwko wyborowi Niemca na wiceprezesa Rady Miejskiej

Chodzież (Tel. wł.). Onegaj odbyło się z inicjatywy Koła B. B. W. R. wielkie zebranie protestacyjne przeciwko wyborowi Niemca, działacza mniejszości narodowej Gebauera na zast. przewodniczącego rady miejskiej miasta Chodzieży. Mimo znikomej liczebności, bo na 24 radnych 4 Niemców, ze wstydem dla większości polskiej, wybrany został przy pomocy głosów radnych pewnych ugrupowań politycznych polskich Niemiec do zarządu. To też oburzenie zdrowo myślących Polaków na takie niegodne postąpienie swoich ojców miasta było uzasadnione. W zebraniu wzięło

udział zgóra 300 osób. Mówcy w swych przemówieniach podkreślali, że nie chodzi o ograniczenie praw mniejszości narodowych, jednakże przyznawanie im praw i honorów ponad normę uczuć polskiej większości uważać trzeba za zbrodnie i zdradę interesów narodowych, zwłaszcza wobec zmierzających ostatnio ataków na nasze granice zachodnie. Po licznie wygłoszonych przemówieniach — uchwalono jednomyślnie rezolucję potępiającą publicznie niegodne posunięcia i machinacje niektórych czynników rady miejskiej.

Ostatni dzień przyjmowania 2-złotówek

Wobec wycofania z obiegu monet 2-złotowych dawnego typu, srebrne dwu-złotówki większe pozostała prawnym środkiem płatniczym jeszcze tylko dziś do godz. 12 w nocy.

Po tym terminie będą one przyjmowane do wymiany przez kasy centrali i oddziałów Banku Polskiego.

Ruch na „zielonej” granicy

Kępno (Tel. wł.). Funkcjonariusze Straży Granicznej inspektoratu wielunińskiego, przytrzyma- li kilku przemytników, przekraczających nielegalnie granicę i przemycających denaturat z Niemiec do Polski w pokaźnej ilości. Przytrzymanymi przemytnikami pochodzą przeważnie z powiatu częstochowskiego. Sa to Stanisław Gelonek z Kamińska, przy którym znaleziono 7 kg. spirytusu skażonego w 3 pecherzach, Antoni Jeziorowski z Weziny, przy którym znaleziono w specjalnej blaszance

7 ltr. denaturatu. Między innymi patrol Straży Granicznej natknął się na dwóch przemytników tuż przy granicy polsko-niemieckiej, którzy na widok zielonych mundurów, rzucili się do ucieczki. Na wezwanie „stój!” i salwę karabinową, przemytnicy porzucili towar w postaci 15 kg. spirytusu skażonego, i — korzystając z ciemności nocy — zbiegli. W przebiegu zaledwie kilku dni. skonfiskowano około 50 ltr. spirytusu skażonego.

Napad w biały dzień na ulicach Kępna

Kępno (Tel. wł.). Onegaj popołudniu, jechał ulicą Osiańska rowerem p. Józef Szwed. Do roweru miał przypiętą saneczkę, na których siedzia- ła jego 4-letnia córeczka. Nagle napadło na p. Szweda trzech młodych ludzi: Franciszek Chrzasz, Jan Faltyniak i Franciszek Kowalczyk, wszyscy zamieszkali przy ulicy Osiańskiej. Jeden z nich ude-

rzył napadniętego tak silnie, że ten spadł z roweru, przyczem wyrzucił się saneczki z dzieckiem. W obronie napadniętego stanął przechodzący tam przypadkowo p. Błach, którego napastnicy również dotkliwie pobili. Zawiadomiona o napadzie policja, spisała protokół. (w.)

Zamarzli na śmierć

Kępno (PAT.). Na drodze pod wsią Skomlin (pow. wieluniński) znaleziono zmarzniętą skutkiem mrozów, umyslowo chora 18-letnia Helene Polewiakównę ze Skrzynna, która korzystając z nieuwagi domowników wymknęła się z domu a zmęczona położyła się na drodze.

Ofiare mrozów przewieziono do szpitala, gdzie mimo zabiegów zmarła.

Również na polach wsi Wierzeje znaleziono zwłoki zmarłego skutkiem mrozu 62-letniego żebraka, Jana Kuczyka.

Wyrok w procesie „Atlantique”

Gdynia (PAT.). W sensacyjnej sprawie o włamanie do firmy „Atlantique” i o kradzież ksiąg handlowych celem szantażowania dyrekcji firmy sąd wydał wczoraj wyrok, mocą którego oskarżony o szantaż Czesław Nowak, kupiec z Kartuz został uznany za winnego zarzucanych mu prze-

stępstw i skazany na 18 mies. aresztu z zawiesz- niem na 5 lat i 500 zł grzywny oraz na pokrycie kosztów sądowych. Drugi oskarżony Jan Bartzak, b. pracownik firmy „Atlantique” z powodu braku dowodów został uniewinniony.

Straszny wybuch na Śląsku

Królewska Huta (PAT.). W poniedziałek rano w koksowni „Wolfgang” w Rudzie nastąpiła gwałtowna eksplozja w hali maszyn dla wytwarzania produktów ubocznych. Kompletnemu zniszczeniu uległa hala maszyn. Rozsadzone zostały motory elektryczne oraz zniszczony motor napędowy. Sufit i dach hali maszyn wyleciały w powietrze. Z pośród załogi 3 osoby sa ranne. Na miejsce wypadku przyjechał delegat urzędu górniczego z Królewskiej Huty.

Królewska Huta (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości o wybuchu w koksowni „Wolfgang” dowiadujemy się następujących

szczegółów. Koksownia zatrudniała około 250 robotników. Załoga koksowni w chwili wybuchu wznosiła 140 robotników. W hali maszyn, gdzie miała miejsce eksplozja pracowało 2 robotników i 1 robotnica, którzy odnieśli obrażenia. — Wybuch nastąpił z powodu krótkiego spiecia i wydobywania się gazu z nieszczelnych rur. Wnętrze koksowni jest zupełnie zniszczone. Wskutek powstałych uszkodzeń koksownia będzie u nieruchomiona na przeciąg kilku miesięcy. Wybuch wywołał olbrzymie wrażenie w całej okolicy. W okolicznych domach wyleciały wszystkie szyby. Straty sięgają do 2 milj. zł.

Cała rodzina uległa zaccadzeniu

Warszawa. Przy ul. Kopieńskiej 7, wskutek wczesnego zasuszenia zebra przy piecu kuchennym, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruli się 4 osoby: 56-letnia Maria Bedyńska, przy dzie- ciach, córka jej, 24-letnia Cecylia, 38-letnia Hele- na Kowalska, robotnica i 13-letni syn jej Henryk uczeń. Sąsiedzi, usłyszawszy jęki, wyważyli

drzwi, zastając czterech nieprzytomnych, których wynieśli na podwórze, stosując środki ratunkowe. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu zastrzyków i innych zabiegów, doprowadził wszystkich zaccad- zonych do przytomności, pozostawiając na lecze- niu w domu.

Bombiarze łódzcy przed sądem

Łódź. Wczoraj przed sądem okr. w Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko R. Kuchciakowi, Feliksowi Wiśniewskiemu, Janowi Renosikowi, Janowi Rzetelskiemu, Stanisławowi Klimczakowi, Antoniemu Rybakowi, Józefowi Grodzickiemu i Wł. Smigulskiemu, z których kilku odpowiadało za na- pad rabunkowy, dokonany w czerwcu 1931 r. na kasjeru firmy Karolewska Manufaktura, po zostali zaś za podłożenie bomb przed urzędem wojewód- zkim i w magistracie m. Łodzi w dniu 13 grudnia ub. r. Rozprawa jest jedna z najsensacyjniejszych

w Łodzi w ciągu ostatnich lat, z uwagi na dużą popularność głównego oskarżonego Kuchciaka, który był znany w Łodzi, jako działacz Ch. D., na- stepnie Tow. „Rozwój” i wreszcie jako faktyczny, bądź też zakonspirowany przywódca radykalizują- cych grup pod nazwą N. P. R. prawię Kuchciak był pozatem prezesem kartelu Z. Z. P. przy tejże partii. Na rozprawie powołano 42 świadków i bieg- łych. W pierwszy dzień przesłuchano wszystkich świadków.

stawiceli władz wojskowych (Oficera P. W. i W. F. wzgl. jego zastępcy), tembardziej, że tuł. Koło Podoficerów rez. — jak nam wiadomo — pracuje bardzo intensywnie na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizyczne- go. Również zauważono brak przedstawicieli Powiatowe- go Związku Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Zebranie Rady Miejskiej. W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zgasił zast. przewodn. p. Tadeuszak. Przed porządkiem obrad złożył p. burmistrz Maćkowiak życzenia Radzie Miejskiej, by w nowym roku pracowała nadal owocnie dla dobra miasta. W pierwszym punkcie nastąpił wybór Zarządu Rady Miejskiej na rok 1933. Przewodniczącym został p. Dr. Dirbach, zast. p. Tadeuszak, sekretarzem p. Wypych. Józef, zast. sekr. p. Augustyniak. Następnie został odczytany preliminarz bud- żetu miejskiego na rok 1933. Referował p. Tadeuszak. Przy niektórych punktach toczyła się bardzo ożywiona dyskusja. Budżet jest o 47 596 złotych mniejszy od zeszło-

rocznego. Następnie przyleto do wiadomości protokoły z odbytych rewizji Głównej Kasy Miejskiej i Gazowni za miesiąc grudzień 1932 r.

Walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej. W ubiegły czwartek odbyło się w Hotelu Warszawskim walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zebranie zgasił pre- zes p. starosta pow. Narajewski. Po zdaniu sprawozdań oraz dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został p. Kapitan St. Mieliński, zast. prezesa p. starosta Narajewski sekretarzem p. budowniczy pow. St. Szklarski. Znalazł intensywną pracę p. Kapitana Mieliń- skiego życzymu mu dalszej owocnej pracy dla dobra i roz- woju tak ważnej placówki, jaka jest Liga Morska i Kolonialna.

Obchód Rocznic Powstania Styczniowego. W dniu 22 bm. po uroczystym nabożeństwie w kościele farnym udały się delegacje Oddziału Kościańskiego Związku Strzeleckiego i Koła Akademickiego na grób weterana 1863 roku śp. Olsztyńskiego i złożyły wieńce z szarfami

o barwach narodowych. W południe odbył się w powiatowej świetlicy Związku Strzeleckiego uroczysty obchód 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego. Referat o powstaniu wygłosił prezes Oddziału Męskiego Zw. Strzel. ob. Hoeffner. Po uczczeniu pamięci poległych i oddaniu ho- ładu żyjącym uczestnikom powstania, odpiewano wspania- „Boże coś Polskę” i „Pierwszą Brygadę”. W obchódzie wzięło udział około 150 miejscowych strzelczyń i strze- ców. Wieczorem odbyła się w auli gimn. państw. strze- czysta akademja. Zgasił ją ks. proboszcz Bednar-kiewicz. Referat o powstaniu wygłosił p. Bernard Zbierski, członek Koła Akademickiego, które podjęło inicjatywę urządze- nia akademji. Pieśni odpiewał chóru meski „Arion” pod batutą p. dyr. Wojciechowskiego. W dalszym ciągu na program akademji złożyły się występy p. Trzybiń- skiego p. Walenciaka, p. Fellmanna i p. Łukas-zewskiego. Akro- panował p. dyrygent Wojciechowski. Na zakończenie akademji odpiewano wspólnie „Rotę”.

Na walnym zebraniu ogniska Związku Polskiego Na- czytelstwa w dniu 21 bm. po uczczeniu 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego przekazano kwotę 10,— złotych na dar narodowy dla weteranów 1863 roku.

Z kary żałobnej. Dnia 20 bm. zmarł czynny członek lokalnego koła B. B. W. R. w Lipnie, powiatu kościań- skiego śp. Ignacy Kowalewicz. Pogrzeb odbył się dnia 24 bm. w Śremie. (x)

Z INOWROCŁAWIA

Akademicki Wieczór Karnawałowy. Dorocznym zga- łem Akademickie Koło Kujawian urządziło dnia 1 lu- tego br. Wieczór Karnawałowy, zamiast XI. Balu Aka- demickiego. Będzie to największa i najwspanialsza im- preza karnawałowa teatralna w Inowrocławiu, na któ- rej udział weźmie cała elita miejscowego społeczeństwa.

Z TRZASNIA.

Wieczór karnawałowy P. C. K. Pomiedzy innymi lokal- nemi imprezami najlepiej zapowiada się „Wieczór Kar- nawałowy” tut. Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, w- łaśnie i wysoki poziom kulturalny tej placówki będzie ko- ma, że impreza zadowoli najwybredniejsze wymogi tylko miejscowego, lecz także okolicznego obywatela. Ważne zadanie jakie spełnia oddział tut. jest w dzie- dzie wysuniętych kresach zachodnich jest w zupełności zrozumiany i dlatego też poparcie wszechstronne jest ob- wiązkiem każdego obywatela. Wieczór Karnawałowy ob- ędzie się w dniu 1 lutego o godz. 20-tej począwszy w sa- li. Olejnicza (Strzelnica) i będzie urozmaicony różno- niespodziankami i atrakcjami. Przygrywać będzie pierw- rzędna orkiestra Jazz-Band. Wstęp 0,99 zł.

Z GOSTYNIA.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. zwołał na dzień 2 lutego 1933 r. godz. 14-tą w lokalu kol. M. K. marka Roczne Walne Zebranie.

ZE ŚREMU

Oplatek Zw. Strzeleckiego. Ważnym wydarzeniem w życiu towarzyskim Zw. Strzeleckiego był oplatek urządzony w auli Szkoły Powszechnej. Oplatek zasz- cilił swa obecnością: p. Starosta Krykiewicz, ks. rada Michalski, ks. Migalski, p. pulk. Popelka, p. ref. Krupa, p. dyr. Ogowski, p. insp. Szumowski, adw. Ekner, Ma- dzianowski i inni. Wieczór zainaugurował p. prof. Hoff- mann, witając zebranych. Złoci przemówili ks. rada Michalski. Przy wspólnej wiececzy przemawiali jes- cze pp. starosta Krykiewicz, pulk. Popelka, por. Schner, adw. Ekner i inni. Po skończonej wiececzy zgromadzi- li się wszyscy wokół choinki i odpiewali kilkanaście ko- lend.

Zabawa „Rodziny Wojskowej”. W ub. sobotę odbyła się w sali miejscowego Kasya Obywatelskiego zabawa „Rodziny Wojskowej”. Zabawa zgromadziła elitę miej- scowej inteligencji. W serdecznym nastroju bawiono się do późnej nocy.

Bal akademicki. Dnia 4 lutego br. urządził Aka- demickie Koło Śremian swój doroczny bal w kasynie oby- watelskim w Śremie. Przygrywać będzie orkiestra p. Borowiaka. Bal zapowiada się doskonale.

Ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej urządził VIII klasa Państw. Gimnazjum w Śremie wieczornice w auli gimnazjum.

Z ROGOŹNA.

Z działalności Związku Pracy Obyw. Kobiet. Organi- zacja Z. P. O. K. w Rogoźnie wykazuje nadzwyczajną żywotność. Organizacja powstała niedawno, bo przed 2 miesiącami i udowodniła na tutejszym terenie, że jest niezbędna. W programie pracy uwzględniono w pa- wszym rzędzie zapoekowanie się najbardziej potrzebami w wieku szkolnym. Stworzono w tym celu tzw. „Sko- liska Szkolne”, gdzie biedne dzieci w ograniczonym pod opieką ofiarnych pań nawet z poza organizacji, spędzają 2 godziny popoł. i odrabiają zadane lekcje. Dla- ciem tym postanowiły Panie wydawać również podar- czki. Dla zdobycia funduszy zorganizowały już prze- stawienie pt. Noc Świętego Mikołaja” tudzież zabawę „Noc Sylwestrowa”, która wspaniale się udała i co naj- ważniejsze zasiała kasę w fundusze na cel powyższy. Również Z. P. O. K. urządziła „Gwiazdkę” dla dzie- ci zebranych z różnych źródeł funduszy 246 dzieci zo- stało obdarowanych, ciepłą bielizną, piernikami, kielis- kami itp. Jak na tak krótki okres działalności — to rezultaty nadzwyczajne, i zupełnie obiektywnie przyznać należy, że Prezeska p. Korzeniowska i sekretarka p. Wierzejska oddają wprost całą duszę organizacji i jak się wy- żyli — czują pełne zadowolenie z swej pracy, bo widać rezultaty i widzą, że są paniami, które im użyteczną si- mocy, cieszą się ogromnie ofiarnością tutejszego spo- łeczeństwa i cieszą się, że bodaj w drobnej mierze mogą ulżyć niedoli biednych dzieci. Szczęść Boże tak humani- nej placówce w dalszych chwałebnych wysiłkach.

Z CZEMPINIA.

Z życia Związku Rezerwistów. Dnia 22 bm. urzą- dził Związek Rezerwistów w sali p. Szukalskiego prze- wie strzelanie o nagrody, zapraszając do wzięcia udziału miejscowe towarzystwa P. W. i W. F. Pierwszą nagrodę zdobył p. W. Grzył, II. p. Kamiński E., III. p. Jan R- tajczak, IV. p. M. Brzychczyński, V. p. Leon Duszyński a VI p. L. Maciejewski. Przy wręczaniu nagród prze- wił prezes koła p. burmistrz Szpoper, zachęcając uczes- ników do ćwiczenia się w strzelaniu dla dobra Ojczyzny poczem zamknął strzelanie okrzykiem na cześć Najja- niejszej R. P., Pana Prezydenta Mościńskiego i Marszał- ka Piłsudskiego. Na tej drodze składa koło podzięk- wanie ofiarodawcom nagród, a więc pp. Hrowskiemu, onowi, Mikołajskiemu St., Adamskiemu M., Adamskiemu L., Jaroszyńskiemu R., Schmidowi E., Bartłowskiemu L., Farulewskiemu Br., Zająnskiemu W., Kwiatkowskiemu L., Lewandowiczowi Ig., Nowackiemu J., Dyb- zbańskiemu A. i postędzicielowi do br. K. Delhaesowi. Z o- gólnego zysku zakupiło koło 28 bezrobotnych dzie- ciów artykuły żywnościowe. Tym sposobem dzie- ciom ranom Zarządu, a przedewszystk. prezesem burm. Szpoper, wiceprezesa p. Baka St. skarbnika p. Ratajskiego sekr. p. Wojciechowskiego połączono piękny sport z wy- eckim z akcją charytatywną. Roczne walne zebranie ko- ła odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14-tej w sali p. Szukalskiego.

Z PRZEMETU.

Zabawa taneczna. W niedzielę dnia 5. II. br. odbę- dzie się w sali p. Sobczyńskiego zabawa taneczna poprzed- zana przedstawieniem Początek o godzinie 6-tej. Dochód jest przeznaczony na cele kulturalno-społeczne.

Wieczory teatralne

Teatr Polski. — „Śluby Panieńskie” czyli „Magnetyzm serca”. Komedia w 5-ciu aktach Aleksandra hr. Fredry.

„Śluby Panieńskie”! Czy istnieje krytyk teatralny, który za sobą kilka, kilkanaście, lub kilkadziesiąt lat pracy zawodowej, któryby o tem arcydziele Fredry kil-
ka lub kilkanaście razy nie pisał? Podczas ostatniego
wznowienia jednego z moich szanownych kolegów, głośnie-
wnożnawia artystom, kiedy się „sypali” i umiał całe „Ślu-
by” lepiej, aniżeli niektórzy z artystów tylko swe roje!...

O „Ślubah Panieńskich” można mówić w sposób
bardzo różny, dla początkujących krytyków podam ich
tę, najpierw naukowy, przy wydanej pomocy, wcale
nie dziś bogate „literatury fredrowskiej” z Tarnowskim
na czele a Prof. Kucharskim i jego zbiorowym wydaniem
Fredry na biurku, sposób ten jest stosunkowo najłatwiej
wymyślić, ale mało owocny. — Drugi, wskazany bardzo kry-
tycy, który w młodości parali się lub jeszcze parają
się w dojrziałym wieku, z prują, jest uderzenie w ton
muzyczny zachwytu z dodatkami nieodczuwanych akces-
sów takich jak: „żołnierz napoleoński”, „ojciec kome-
dy narodowej”, „odkrywcą duszy polskiej” i t. d. Jest to
również sposób niezły, ale jak powiedział, pod warunkiem,
że autor krytyki jest sam choć cokolwiek poe-
ta. — Wreszcie jest trzeci sposób, to jest ocena „Ślubów” pod
katem samego teatru i roli aktorskiej.

Na ten sposób mam dziś własne ochotę, chociaż
wyznaje to szczerze i bez zarumienienia! Jako młody
krytyk i dwoma poprzednio podaniem nie gardziłem wcale.
Mój Boże! Kiedy się pisze z góry dwadzieścia lat o
teatrze, ileż razy przychodzi koleja na „Śluby Panieńskie”!

Tu w Poznaniu samemu pisałem już o Nowackim jako o
Guciu a dziś muszę pisać jako o Radostu. Szczęśliwy
aktor, któremu danem było tak przejść całego Fredre.
Atóż Fredro i teatr! Nie mówię rozmyślnie ani teatr
polski ani teatr narodowy, ale po prostu — teatr. Jeżeli
przyjrzymy na kórakolwiek z komedji Fredry, tych
najlepszych: „Mał i żona”, „Śluby Panieńskie”, „Zem-
sta” czy „Pan Jowialski” pod katem teatru, t. zn. wyma-
gań samej inscenizacji, reżyserji, sztuki, aktora, musimy
podziwiać jego intuicyjne wyczuć praw rampy. Od
premjer „Ślubów Panieńskich” upłynął wiek cały (mówi-
cie sobie nawet z pewnym ognikiem) a przecież ta
„starożytna” jako teatr, może być przykładem operowania
elementem scenicznym, stawianiu ról. Weźmy owych się-
dem figur „Ślubów Panieńskich”, z których Aniela i Gu-
stawa stanowią najpierwszą, czołową parę, a za nią po-
stępują w polonizowanym ordynku Klara i Albin. Pani Do-
bróska z Radostem, a na samym końcu Jan ze swojemi
dwoma scenami zatrzymywania Radosta przed sypialnią
Gustawa i zawiązywania temuż Gustawowi, nieistniejącej
rany. Każda z tych figur to rola, wielka rola do wygra-
nia, dająca setkę różnych aktorskich możliwości, setki
sposobów ujęcia i przeprowadzenia postaci.

Więcej jeszcze, każde powiedzenie, każda t. zw.
„kwestia” może być przedmiotem dyskusji. Niedawno
instytut warszawski „Reduty” po niemal czteromiesięcz-
nym przygotowaniu wystawił sztukę Maurice Rostanda
„Człowiek którego zabili”. Czytałem dwie recenzje te-
go przedstawienia (jedną Boy'a-Zeleńskiego w Il. Kuri-
erze, drugą tak dramatycznie różną, że istotnie niepodobna
zdać sobie sprawy, na ile ten niestosunkowo długi czas,
poprzedzający premjerę, był zużyty celowo i jakie na-
prawdę wydał rezultaty?... Uważam natomiast, że każdy
z nas (zwłaszcza początkujący) aktor może zupełnie celowo i
a najlepszym skutkami dla swego przyszłego zawodu i
pracy, poświęcić „Ślubom Panieńskim” parę miesięcy pra-
cy, zastanawiania się nad każdym wierszem, nad akcen-
tem każdego słowa.

Weźmy p. Zaklicką i jej sposób pojmowania Klary.
Młoda z artystką się sprzecza, można dyskutować na
tem, czy Klara jest bardziej despotyczna, czy raczej
bardziej rozpieszona, czy więcej w niej złośliwości, czy
łamoru, czy dręczy biednego Albina z pewną dozą per-
wersyjnej przyjemności, czy prosto nie zdaje sobie
sprawy z tego co robi? Ale równocześnie musi się przy-
znać p. Zaklickiej, że umiała cały szereg powiedzeń
(choćby to sławne: „Wolej już klasztor albo i Albina.”)
w sposób nawiązków oryginalny, a kiedy mówiła o tem
poświęceniu się kobiecie, która „kochą dla pokuty”, moż-
na było przypuszczać, że Klara nie bierze tego znów tak
zupełnie dosłownie a raczej wyszukuje swą przewagę
nad niedoświadczoną naiwnością Anieli.

Zbyt wiele miejsca zajęłoby rozważanie t. zw. „stylu
Fredry” i co pod tem należy rozumieć? Może kiedyś
kiedyś razem, zastanowimy się nad tą sprawą, która nie
jest ani tak prosta, ani tak łatwa. Jeżeli bowiem nawet
prawda jest, że nie mamy „stylu Fredry” w tem znacze-
niu, w jakim „styl Molière’a” wytworzyła Komedia
Francuska, to stwierdzenie tego faktu nie rozstrzyga le-
cz dwóch innych kwestji: czy nie mieliśmy zacząć
tego stylu? gdzie ich szukać i w jakim punkcie do-
nich nawiązać? a gdyby odpowiedź na dwa poprzednie
pytania wypadła negatywnie, czy to zwalnia teatr na-
rodowy, polski od dążenia w kierunku opracowania i wy-
stylizowania na swój rodzimy sposób, grania komedji naj-
większego pisarza naszego tego typu?... Jeżeli już dziś
zrywamy Zapolską („Pani Dulka”) w strojach współ-
czesnej premjerze tej komedji, to trudno nie dopatrywać
się w tem pewnego usiłowania czy próby stworzenia od-
rębnego stylu Zapolskiej... Ale na roztrząsanie tych spo-
rów, dziś przynajmniej, brak nam czasu i miejsca, wró-
ćmy tedy do wznowienia. Zapowiedział je Dyr. Trzebiński
na samym początku sezonu, motywując o ile wogóle moż-
na użyć słowa „motywowanie” w stosunku do teatru
grającego Fredre — i faktem setnej rocznicy premjer.
Niestety w międzyczasie zaszły takie zmiany w naszym
„światku teatralnym”, że zakulisowa plotka mówiła gło-
sno o wznowieniu „Ślubów Panieńskich” dlatego, że w
nich Dyr. Szczurkiewiczowie, ustępując z dyrekcji Teatru
Polskiego pragną pożegnać publiczność w rolach Radosta
i Dobroskiej. Już nie plotka ale wprost komunikat tea-
tralny zapowiada wkrótce przedstawienie „Ślubów” jako
ostatnie przedstawienie w Teatrze Polskim, jeżeli nie te-
go sezonu wogóle, to przynajmniej tej Dyrekcji, pod któ-
rą rozpoczynaliśmy rok teatralny.

Co z tego wszystkiego wyniknie, trudno dziś wyro-
kować, w każdym razie nastroj, panujący w kancelariach
i za kulisami teatru, był bardzo daleki od pełnej beztro-
skiego humoru, rozkosznej atmosfery „Ślubów Panień-
skich”. Gruby mrok, jaki panował za oknami salonu Pan-
i Dobroskiej, wbrew wyraźnym słowom Jana: „Słońce
jak w dzień święci” można uznać za symboliczny dla ca-
łego przedstawienia. Humor „Ślubów” był jakbydby
znieczynnym i wymuszonym i więcej go nie było na widowni Kl-
a (p. Zaklicka) i Albina (p. Modzelewski), aniżeli figle
„Gucia”. W powietrzu czuło się wiską burzę, przynaj-
mniej wyczuwała ją ta część publiczności, bliżej teatru
jego spraw zakulisowych stojąca. Poza tem p. Numa Mi-
chajewski, który w roli Dobroskiej, p. Niewińska mia-
li ogromnie wiele naiwnego wdzięku jako Aniela, p. Za-
licka zaprodukowała znów bardzo wysoką klasę roboty
aktorskiej. Z panów wbrew oczekiwaniom, p. Modzelew-
ski (Albin) doskonałym humorem i charakterystycznem
ucieczkami roli, usunął w cień zarówno p. Bystrzyński (Gu-
stawa) jak i p. Nowackiego (Radosta). P. Bystrzyń-
skiemu poszło niedostatecznie pamięciowe opowiadanie
o bezwarunkowo stać tego artystę. P. Nowacki dosko-
nie markował „Guciową” przeszłość Radosta, atoli na-
prosta jego wnosil do tej nawiązkowej i prostolinijnej
mroci, pewna sztuczność i jakbydby silnie się na hu-
lających grano „Śluby”.

Publiczność na szczęście (przynajmniej w przeważ-
nej części) nie czuła tego i reagowała na „Śluby” żywo-
wet nad melancholiją kryzysu, nie pierwsze zresztą, jakie
można zanotować na marginesach wiekowego żywota
„Ślubów” na scenie polskiej.

Jerzy Koller.

PRZEGLĄD KATOLICKI

POD REDAKCJA KS. W. KNEBLEWSKIEGO.

Na niwie polskiej

Kościół dba nie tylko o zabezpieczenie nieba
swoim wiernym, idzie mu też i o dobra mater-
jalne. Miłosierdzie jest jedną z rad ewangelicz-
nych. Jest ono jedną z istotnych części programu
chrześcijańskiego, a jałmużnę uczyniono w myśl
słów Chrystusowych „cokolwiek uczyniliście jed-
nemu z tych małych, mnieście uczynili”, źród-
łem łaski Boskiej odpustów i błogosławieństw. W
całej Polsce działają na wezwanie Ojca św. i epis-
kopatu polskiego, na czele z Prymasem, organiza-
cje, instytucje i komitety dobroczynne, filantropij-
ne, humanitarne, związane jednym mianem
„Caritas”.

O rezultatach tej pracy niech powie „Tydzień
Miłosierdzia” urządzony w jednej tylko archidie-
ceji warszawskiej. W organizacjach katolickiej
stolicy zebrano razem 8350,85 złotych, w paraf-
jach warszawskich 1224,06, pozawarszawskich —
7203,76 zł. Razem tedy w gotówce zebr. 27 778,67
zł. Dodawszy ofiary w naturze suma ta dojdzie do
41 000 zł. Obdarowano ofiarami 9461, dorosłych i
4 058 dzieci.

Niechże teraz krzyczą wrogowie kościoła,
że mówią na ludziom tylko o niebie, a zapomina dla-
nich o przysporzeniu śladem Chrystusa ludziom
„chleba powszedniego”!

Czy nie ma środka na ukrócenie znanego bez-
bożnika w Polsce w osobie Tadeusza Długoszew-
skiego który swoimi odczytami sieje zgorznie-
nie i jad niewiary w sercach naszej inteligencji. Oto
obiedz na miasto i miasteczka obecnie z odczy-
tem „O Hiszpanii”, w którym apoteuzyzm wyczyni
komunistów i anarchistów hiszpańskich w dzie-
ło palenia, rujnowania i niszczenia kościołów, kla-
satorów, szkół katolickich i muzeów. Przeprowadza
na akcie, by takie samo ustosunkowanie się wiary
do kościoła cechowało Polskę. Istnieją prze-
cież w naszym kodeksie paragrafy przeciw blu-
nierstwu. Smutne to, że nie ma kontrakcji przeciw-
ko temu patentowanemu bezbożnikowi ze strony
społeczeństwa, że nie ma dlań potępienia. Podob-
no sprawa tego pana dostała się do prokuratury. Oby,
jak najprędzej znalazła swój epilog w krymi-
nale.

Zbyt cicho w naszej prasie katolickiej o spr-
wach wychodźstwa. Jakby nie istniała ta Polska
w rozproszeniu, licząca prawie ośm milionów dusz,
z tego cztery w Ameryce i przeszło trzy ćwierci
milionu we Francji. Na tem miejscu, jako czynny ob-
serwator życia i zwawca potrzeb wychodźstwa bę-
dę omawiał niektóre jego sprawy. Idzie w tej
chwili o nauczanie religji w szkołach na wychodź-
twie. Mam przyjaciela, jeszcze z czasu moich we-
drówek i pracy za oceanem w Ameryce. Znany i
ceniony budziciel ducha narodowego, wybitny pi-
sarz, publicysta i polemista, świętyni zwawca duszy
polskiej w rozproszeniu, ks. dr. Al. Syski, proboszcz
parafji polskiej w Bostonie, Mass. Dzisiaj pracuje
w ciży. Wczoraj był głośny. Emerytura przeżywa
obecnie w Paryżu, w znanym zakładzie św. Kazi-
mierza przy ul. de Chevaleret w Paryżu. Wśród
rozlicznych jego prac jedna z cenniejszych jest
mała „Krótki katechizm” z obrazkami do pierw-
szej komunji św. dla dzieci polskich. Uiety świę-
nie, psychologicznie, pedagogicznie, godny najsz-
szego poparcia i zaprowadzenia. Wydał go dla wy-
chodźstwa we Francji ks. Łagoda, rektor Misji
polskiej w Paryżu, polecają go księża biskupi. W War-
szawie do nabycia w „Przeglądzie Katolickim”.

Dzień 22 stycznia z dyspozycji ks. Prymasa
i całego Episkopatu polskiego poświęcono modłom
o anwroczenie się na łono powszechności kościelnej
wszystkich schizmatyków, w pierwszym rzędzie
prawosławnych pobratymców Rosjan. Decyzja ta
musiała uradować Ojca św., który na Polskę liczy,
kiedy idzie o unię skłóconych z sobą dwu wiel-
kich odłamów chrześcijaństwa — Wschodu i Za-
chodu. Dowód tego dał Pius XI w swoim liście do
kardynałów polskich. Ustala w prasie dyskusja w
tej sprawie. Społeczeństwo nasze po zapoznaniu
się z unijonizmem nie będzie chyba miało obawy o
całość interesów polskich. Dyskusja na ten temat
tak ożywiona a chwilami nawet zacięła, dowodzi
tylko, jak ten problem jest u nas żywy i jak
głębokie jest w narodzie naszym przywiązanie do
obrazu łacińskiego. Nie powinno to jednak wy-
łączać możliwości naszych zainteresowań w kie-
runku szerzenia się obrządku Wschodniego wśród
Rosjan i Białorusinów prawosławnych na naszych
kresach.

Ruch misyjny, a zatem z współpraca katolic-
kiej Polski z całym światem poszerza swój zasięg
z każdym dniem. Oczywiście sprzyja temu uświa-
domienie w tym kierunku, przeprowadzane w po-
szczególnych diecezjach. Dość zanotować takie kur-
sy misyjologiczne dla inteligencji w Poznaniu w d.
23—28 stycznia br. z takimi wybitnymi prelegenta-
mi, jak: prof. Sajdak, prof. Dembiński, ks. Hoza-
kowski i najdostojniejsi księża biskupi ks. kard.
prymas Hlond i Dymek, z których jeden zaczął, a
drugi zakończył ten kurs. Kurs odbył się również
i w Wilnie dla prelegentów, instruktorów, kateche-
tów, pod protektoratem ks. metropolity Jajbry-
kowskiego.

Ks. W. Kneblewski.

Jak ostatni poganie w Europie przyjęli chrzest?

Na posiedzeniu Komisji Teologicznej Towar-
zystwa Przyjaciół Nauk referował ks. Hain o na-
wróceniu i chrzcie Żmudzi.

Żmudzini, mieszkający dolnej Litwy, odnosili
się zrazu wrogo względem chrześcijaństwa. Men-
doga zmusili do wyrzeczenia się wiary, od Wład-
ysława Jagiełły zażądali, aby pozostał poganinem.
za cenę uznania jego zwierzchnictwa nad sobą. —
Takie ustosunkowanie się było wynikiem — poza
głęboko zakorzenionem przywiązaniem do wierzeń
pogańskich — krzywdzącą postępowanie Zakonu
krzyżackiego. Zatem skuteczna akcja misyjna mo-
gła wyjść od czynnika, któryby obok poszanowania

W obliczu Roku Świętego

Pontyfikat obecnego Papieża będzie chyba w
dziejach kościoła katolickiego jednym z najwspa-
niańszych. Nad współczesnością naszą czuwa mimo
załamania się dotychczasowej struktury życia go-
spodarczego, politycznego i moralnego, potężny du-
chem człowiek. Jest on narzędziem Opatrzności,
wykładnikiem doktryny, która jedynie mogłaby
ludzką wyprowadzić z chaosu i wskazać nowe
drogi do lepszej przyszłości. Jeżeli komu, to Jemu
chyba dziejopisarze i potomność zaaplikują tytuł
Wielkiego, który stanął w poprzek ubóstwieniu
idealów nacjonalizmu i internationalizmu i mater-
ializmu, a wskazał na miłość, miłosierdzie i spra-
wiedliwość chrześcijańską, jako jedyne lekarstwa
na choroby czasu, naszej epoki.

Każdy krok, inicjatywa, wyczyn Piusa XI ro-
dzi się z Objawienia. Ewangelii, najczystszej nauki
Chrystusa Pana, Jęza Apostołów, Ojców Ko-
ścioła, Doktorów i Medrów. Wszystko atoli po-
dane w szacie współczesnej, trafia do duszy, umy-
słu i serca dzisiejszego człowieka, który musi w
tem widzieć wole Boga, jedyne wyjście z matni,
w jaką go wędziła gonitwa za złuda szczęścia,
mierzonego tylko korzyściami doczesnymi, mater-
ialnymi.

Nad dotychczasowym dorobkiem pontyfikatu
Piusa XI trzeba stanąć z podziwem. Nie można
dość stosować modnej dotychczas teorii powolnej
ewolucji. Watykan w rozszerzaniu Królestwa Chry-
stusowego na ziemi idzie zdecydowanie szybko.
Wyczyni swoje szeregi konsekwentnie jeden po
drugim, coraz bardziej ważkie, aktualne, trafiające
w sedno życia, jego potrzeb i bolączek, w prze-
świadczeniu, że gdyby tego zaraż nie uczynił, wróg
który czuwa i szybko się decyduje mógłby go mi-
nać i wcześniej swe szafce i okopy przeciw niemu
zbudować.

Tem się tłumacza encykliki w sprawach misji,
unijonizmu, chrześcijańskiej myśli społecznej i mi-
łosierdzia, a wreszcie najpotężniejszego środka za-
prowadzenia ładu, pokoju, sprawiedliwości, miło-
ści, miłosierdzia, wolności, równości i braterstwa,
jakim jest Akcja katolicka, Apostolstwo ideału
Chrystusowego w ludzie, przez lud i dla ludu.

Roma locuta. Tak. Wieczne Miasto, to dziś sto-
lica świata w znaczeniu duchowym. Autoritet ten
stracił wschód schizmatyki i zachód protestantki.
Jedni i drudzy w rozterce, upadku myśli i czynu,
bez kierownictwa, bez nieomylnego tłumacza nauki,
prawdy, bez dogmatu. Żadnej dośrodkowości,
centralizacji w momencie, kiedy wróg chrześcijań-
stwa

pierwsiaków narodowych, neofitom gwarantował
obronę przed najeźdźcami.

Dzieła misyjnego dokonał polski monarcha Wł.
Jagiello przy współudziale W. Ks. Witolda, kiedy
pokój toruński (1411), przysądził Żmudź tylko
na dożywocie Wł. Jagielle, i Witoldowi, postana-
wia ochrzcić niewiernych Planowa akcja misyj-
na zapoczątkował pobyt króla Władysława na Żmu-
dzi w roku 1413, który miał na celu, poza sprawa-
mi politycznymi, ochrzcić „przedniejszych Żmu-
dzinów” (Długosz HP). Pobyt tygodniowy króla nie
wystarczył na nawrócenie całego narodu. Pracę mi-
syjną wśród Żmudzinów mieli kontynuować du-
chowni, którzy z królem przybyli na Żmudź.

Przed soborem, obradującym w Konstancji, po-
selsstwo „żmudzkie” (1415 listopad), wystąpiło
z skargą na gnębących ich Krzyżaków (Propositio
Samaytarum), prosząc zarazem o dopuszczenie ich
do łaski chrztu św. oraz o dokonanie organizacji
kościelnej i to pod protektoratem króla polskiego
Wł. Jagiełły i W. Ks. Witolda oraz Jana, arcybis-
kupa lwowskiego i Piotra biskupa wileńskiego. So-
bor przychylił się do supliki Żmudzinów.

Biskupi - legaci wyruszyli z Kowna w otocze-
niu zastępu doborowego rycerstwa. Ludność gru-
madza się po znaczniejszych osiedlach, ścieląc
się na ziemię, prosila o udzielenie jej chrztu św. —
Biskupi chrztu dokonali przez zanurzenie w gło-
bie pokropienie, nadając poszczególnym gronom
wspólne imiona. Także na miejscach odludnych o-
chrzczono wielu ohoiga pici. Pobyt biskupów - mi-
sionarzy na Żmudzi trwał trzy miesiące (1417). —
Chrzest przyieli Żmudzini pouczeni o podsta-
wowych prawdach wiary już z okazji pobytu Jagieł-
ły na Żmudzi (1413); ponadto nie gnuśnieli w bez-
czynności misjonarze pracujący wśród Żmudzinów.

Obok katedry biskupiej w Miednikach (fund.
22. 10. 1417) powstały kościoły parafialne. Wpra-
wdził Długosz mówi o dwunastu kościołach para-
fialnych, lecz wiadomość, że ich rzadkami byli ka-
nonicy kanitulu miednickiej, których było sześciu,
nasuwa także liczbę kościołów parafialnych. Rzą-
dy nowej diecezji objął Maciej, prepozyt kapituły
wileńskiej. Znał dobrze język żmudzki i brał za-
pewne czynny udział w nawracaniu Żmudzinów.

Reakcja pogańska (na wiosnę 1418) posiadała
charakter przedświatowy. Przynależność kościelna no-
wej diecezji objął Maciej, prepozyt kapituły
wileńskiej. Znał dobrze język żmudzki i brał za-
pewne czynny udział w nawracaniu Żmudzinów.

Patronowanie Polski w dziele nawrócenia
Żmudzi nie wykazuje najmniejszych dążeń do
wznarodowienia Żmudzinów. Z chwila przyjęcia
wiary Chrystusowej przez Żmudzinów wygasło
pogaństwo w ostatnim narodzie europejskim.

W dyskusji po odczytzie zahierali głos nad ciek-
awym tematem księza Hozakowski, Mazurkiewicz
Żychliński, Gładysz, Cieszyński, Majkowski.

Iskierki z szerokiego świata

W Szwajcarii katolickie pismo „Schweitzer Kirchen-
zeitung”, znane z niustraszonej odwagi w obronie wi-
ry, obchodziło uroczyste swoja setną rocznicę powsta-
nia.

W Pekinie rozwinęła się doskonale Uniwersytet Kato-
licki, założony przez Benedyktynów w r. 1925. Posiada
wszystkie prawie wydziały. Uczestniczą 580 studentów, co
jest zaledwie cząstką tych, co by się nań chcieli zająć.
Profesorów ok. 30, członków rozmaitych zgromadzeń.

W Gwincie mianowano pierwszym biskupem w osobie
dotychczasowego proboszcza O. Couttet Dominikanina.

mu zjednoczony, zwarty, potężny, bogaty w środki,
w nienawiść. Tem łatwiej uderza, rozprasza, łamie
i niweczy rozprzeczne owce, które odeszły od je-
dnego Pasterza i jednej owczarni.

Na szczęście są już przebylski wycucia nie-
bezpieczeństwa zarówno w wyznaniach protestan-
ckich, jak i schizmatycznych. Widać dociera do
nich wolanie Najwyższego Pasterza kościoła kato-
lickiego o zjednoczenie się i pogodzenie ze Stoli-
cą Apostolską, z macierzą całego chrześcijaństwa,
z Rzymem Papieżem.

Od Stolicy Apostolskiej idzie wezwanie na no-
wy Rok Święty, Jubileuszowy. Jubileusz to odmi-
ny od wszystkich innych, bo tamte opiewaia bąd-
cobadź zdarzenia miary ludzkiej, doczesnej, tutaj
idzie o 1900 lecie Tajemnicy Odkupienia, na Golgo-
cie, Meki i Śmierci. Zmartwychwstania i Wniebo-
wstąpienia Chrystusa Pana.

Bulla, zwiastująca Rok Święty, była odczytana
w atrium bazyliki św. Piotra w Rzymie w obecno-
ści kapituły watykańskiej i niezliczonych rzesz ca-
łego świata. Rok święty rozpocznie się z d. 2 kwie-
tnia, Wierni, którzy trzykrotnie odwiedzają bazylikę
św. Piotra, św. Jana na Lateranie, N. M. P. Wiek-
szej, św. Pawła za murami, uzyskują odpust zupeł-
ny. Ojciec św. w specjalny sposób poleca w tym
roku pielgrzymki do Ziemi św. i do Rzymu.

Kto zna Rzym podczas takich uroczystości, to
wie jakie przezeń przechodzą wędrowni narodzi. Świat
się cały kloni u stóp Ojca Chrześcijaństwa. Z
nabożeństwem odwiedza bezcenne pamiątki i za-
bytki kultury romańskiej, tej w ruinach pogańskiej
i tej żywej, rozwijającej się, potężniejącej z
dnem każdym chrześcijańskiej, katolickiej, zawar-
tej w tem tak starożytnym i tak nowoczesnym
mieście.

Przeżyłem już taki Rok Święty w Rzymie. Do-
znałem podniesienia duszy i serca, wiary, w to,
co w Rzymie wieki, nadprzyrodzone. Doznała
tego samego wszyscy, do których ma jeszcze przy-
stęp Łaska Boska, którym jeszcze oczu łuska nie
prześlania, nie zasłania.

Rok Święty spełni zamierzenia Ojca św., któ-
ryby z głębin swego serca pragnął, by nadszedł
wreszcie „pokój między ludami i narodami, pokój
między ludzkością i Bogiem, który jest dobrem
najwyższym, tem bardziej szacownym, skoro się
pomysli, że Chrystus Pan przyszedł na świat, aby
pokoi ten przynieść przez Krzyż swój, zmieniając
go z symbolu potępienia na symbol Zbawienia”.

Ks. W. Kneblewski.

W Paryżu zmarła wielce zasłużona przełożona Pol-
skiego Zakładu św. Kazimierza dającego schron sterałej
wiekiem emigracji polskiej, sp. Siostra Józefa Wrzesiń-
ska, Szaryta. Pogrzeb był wielką manifestacją uznania
dla skromnej zakonniczki.

W Berlinie i innych ośrodkach Rzeszy komuniści
przystąpili do systematycznego uświadamiania młodzieży
za pomocą specjalnych kursów marksizmu i bezbożnic-
twa.

W Jugosławji wywołał ogromne wrażenie list bisku-
pów potępiający radykalnego „Sokola”, który w odróż-
nieniu od polskiego, jest wolnomyślny i masoński. Cie-
kawo będzie stanowisko sądu jugosłowiańskiego. Wia-
domo bowiem, że prezesem upaństwowionego „Sokola”
jest następca tronu, małoletni książę Piotr.

W Bułgarii ochrzczono nowonarodzoną córkę królew-
ską według obrządku prawosławnego, co sprzeciwia się
zobowiązaniu, które złożył papieżowi, król Borys, biorąc
małżonkę z królewskiego domu włoskiego, jak wiadomo
katolickiego, Delegat Apostolski w Sofji złożył w tej
sprawie protest.

W Czechosłowacji budzi się duch katolicki, sądząc
choćby z przysutości powołań kapłańskich w seminarjach
duchownych. Liczba alumnów potroiła się w stosunku do
lat ubiegłych. W r. 1922 było ich 250, w ubiegłym pra-
wie 900.

Ojciec św. przyjął na audjencji grupę hiszpańskich na-
uczycieli, przybyłych do Włoch dla studiów pedagogicz-
nych.



Pierwszy Biskup Wschodniej Syberji s. p. ks. Karł Sliuwo-
ski, zmarły we Władywostoku 6-tego b. m.

Giełdy i finanse

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu
Plac Wolności 18, tel. 4351 wskazuje niniejszym na niższe ceny przy zakupie soli potasowej kaluskiej i kainitu do 10 lutego r. Ceny wynoszą:
soli potas. — zł. 0,465 za 1 kg%
kainitu — „ 420,— za 10.000 kg.
franko stacje odbiorcze. Od tych cen odchodzi wysokie skonto kasowe.

Różnice cen w stosunku do zamówień nawozów potasowych po 10 lutym r. wynoszą zł 0,02 na 1 kg% tlenku potasu przy soli potasowej, a zł 20,— na 10 ton kainitu.

Ceny korzystniejsze uwzględnia się, o ile zamówienia skutecznie zostaną do 9 bm.

746

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu czterdzięciowego gęstościomierza. 1. żyto poznańskie 69,95 kg. (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69,35 kg. (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg. (122,2 f. w. h.), 4. owsy poznański i pomorski 43,55 kg. (74,1 f. w. h.).	15,10	14,75	15,—
Żyto 210 tonn par. Pozn.			
usposobienie spokojne			
Pszenica	25,—	26,—	
usposobienie spokojne			
Jęczmień browarowy	15,50	17,—	
usposobienie spokojne			
Jęczmień 68—69 kg	13,75	14,50	
Jęczmień 64—66 kg	13,25	13,75	
usposobienie spokojne			
Owies 30 tonn par. Pozn.	13,40		
Owies 45 tonn par. Pozn.	13,50	13,—	13,25
usposobienie spokojne			
Maka żytnia 65% wł. worka	23,50	24,50	
usposobienie spokojne			
Maka pszena 65% wł. worka	39,25	41,25	
usposobienie stałe			
Otręby żytnie	9,25	9,50	
Otręby pszenne	7,75	8,75	
Otręby pszenne grube	8,75	9,75	
Rzepak	43,—	44,—	
Rzepak	40,—	45,—	
Gorzyczka	36,—	42,—	
wyka latowa	12,50	13,50	
Peluszka	12,—	13,—	
Groch Viktoria	19,00	22,00	
Groch Polgera	34,—	37,—	
Łubin niebieski	6,—	7,—	
Łubin żółty	8,50	9,50	
Seradela	8,—	9,—	
Koniczyna czerwona	90,—	110,—	
Koniczyna biała	80,—	110,—	
Koniżyna szwedzka	90,—	110,—	

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 290 tonn, pszenicy 125 tonn, owsa 30 tonn, maki żytniej 15 tonn, maki pszennej 14,5 tonn, grochu Viktoria 15 tonn.

Poznań, dnia 31 stycznia 1933 r.

Pszenicę czerwoną kupuje firma Sokolowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokolowski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44).

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 31. I. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była spokojna. Z pożyczek państwo wychodziła się 5% po 40,50 w. zaofiarowania; natomiast poszukiwano 4% premii, dol. po 57 oraz 3% po 42. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obrabano 4% listy dol. stare po 39% w transakcjach; natomiast 4% listy zast. konwert. ofiarowano po 34; mniejszą ilość 6% listów żytnich handlowano po 6 w zaofiarowaniu. Akcje bankowe i przemysłowe bez notowania.

Sport

JUTRO WE ŚRODĘ MECZ BOKSERSKI
POZNAN — BUDAPEST.

Pierwsze w obecnym sezonie międzynarodowe spotkanie repr. Poznania, wywołano w mieście naszym olbrzymie zainteresowanie. Do organizatorów wpłynęła wielka ilość zamówień na bilety. Zawodnicy, wyznaczeni do repr. Poznania przygotowują się do spotkania tego bardzo sumiennie, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nich ciąży. Znana z ambicji reprezentacja ośmiema Poznania, niewątpliwie wywalczy wynik zaszczytny, godny zresztą tej tradycji. Węgry reprezentują dziś najwyższą klasę europejską, przysyłając do Poznania najsilniejszy jej skład. Węgrzy udają się w czwartek na turniej do państwa północnych, to też będą chcieli wywalczyć jak najlepszy wynik w Poznaniu. Spotkanie organizuje i przeprowadza Poznański Okręgowy Związek Bokserski, co daje pewną gwarancję. Zawody odbędą się w środę dnia 1 lutego w sali cyrku „Olimpia” przy ul. Poznańskiej, i rozpoczyna się o godzinie 20-tej (8 wieczorem). W ringu sędziować będzie na życzenie Budapesztu sędzia neutralny, zaproszony z Niemiec. Sala będzie ogrzana. Przedprzedaż biletów odbywa się w „Domu Sportowym” i w firmie „Camera”.

Ze swej strony komunikujemy, że wyznaczony poprzednio termin powyższego meczu na czwartek dn. 2 lutego na godz. 12-tą, został zmieniony na telegraficzne życzenie Węgrów na środę wieczór.

Katastrofa lotnicza w Gnieźnie

Gnieźno. Dziś przed południem krażył nad miastem samolot obserwacyjny, dwupłatowiec, pilotowany przez starszego strzelca Szulca z Torunia z obserwatorem podpor. Durka. W pewnym momencie wskutek defektu w motorze parat spadł między zabudowania szpitala św. Jana i rozbił się doszczętnie. Pilot doznał złuszczenia nogi i ogólnych obrażeń, obserwator podpor. Durko został wyrzucony z aparatu i upadł w pobliżu krzewy, wychodząc z katastrofy niemal bez szwanku. W kilka minut po wypadku przybyły na miejsce władze wojskowe. Ofiary katastrofy odwieziono do szpitala miejskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 1 lutego br. o godz. 10-tej przy ul. Zwierzynieckiej 7 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 witrynę, 1 pianino, stół okrągły, kanapę w skórze, szafę do książek, stół owalny, 2 fotele, obraz olejny, bufet, kredens, stół, 4 krzesła, 1 lustro.

Pietruszewski, komornik Sądu Grodzkiego
Poznań, Plac Wolności 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 1 lutego br. o godz. 13 po poł. w Swarzędzu St. Rynek 3 sprzedane zostaną publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: 2 szafy, 2 szafki kuchenne, kanapa, 2 fotele szynierka, 4 stoły, lustro, 4 postumenty, 2 dywany, 4 dywaniki, 5 obrazów, 6 krzesła, umywalka, 2 łóżka, 2 nocne stoliki zegar, maszyna do szycia, 1 wieszadło bryczka, kość z półszorkiem.

Ruchomości te można oglądać 10 minut przed rozpoczęciem licytacji.

Komisaryjny komornik sądowy, Poznań,
ul. P. Jackowskiego 40 m. 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 1 lutego br. o godz. 11 przed poł. w Poznaniu przy ul. Wspólnej 55/57, sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: szafę dębową.

Następnie przy ul. Górna Wilda 114 o godzinie 12-tej:

1 umywalkę z płytą marmurową i 2 obrazy w ramach.

Fr. Gliwa,

Komornik sądowy. — Poznań, ul. Szamarzewskiego 25a

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 1 lutego br. o godz. 9-tej w Poznaniu - Sołacz przy ul. Mazowieckiej nr. 7 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu:

1 stół okrągły i 6 krzesła.

Galdyński, komornik sądowy z pol.
Poznań, ul. Szamarzewskiego 14.

295

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 1 lutego br. o godz. 10-tej przy ul. Szyperskiej 16 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

16 rur 2-calowych ocynkowanych, 11 rur patentowych różnej wielkości, 10 skrzyń cegieł termolitycznych dużych, 25 worków sznurów z odpadków jedwabiu, 5000 kg azbestowego proszku, 3 pęczki a 100 m sznur izolacyjny z korkiem, około 10 m² korka izolacyjnego 12 cm. grubości, 720 sztuk żłobków korkowych i 3000 kg. proszku azbestowego.

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.
KOCHANIEWICZ, komisaryjny komornik sądowy.
Poznań, ul. Grobla 13 m. 7.

290

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 1 lutego br. o godz. 10.30 w Poznaniu przy ul. Koronarskiej 1 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

3 urządzenia kuchenne w surowym stanie.
St. Nowak, komornik sądowy z pol.

Poznań, ul. Bydgoska 2.

292

Ramon Navarro

Madge Evans

Conrad Nagel

i znakomity reżyser

Jacques Feyder

oto cztery atuty

wspaniałego filmu egzotycznego

„Syn Indyi“

który ukaże się wkrótce

na ekranach kin

Apollo i Metropolis.

742

Postępowanie upadłościowe. W spadku pozostały po Aleksandrze Rązkowskim, właściciel Wielkopolskich Zakładów Izolacyjnych w Poznaniu, pl. Wolności 17 wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 24 stycznia 1933 r. o godz. 12.30 przed południem postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. Józefa Maczyńskiego z Poznania, ul. Chelmońskiego 9. Wierzycielom należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 25 III. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca ma masę na pozostałe, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwesty, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 16 lutego 1933 r. o godz. 11 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzycieli termin na dzień 6 kwietnia 1933 r. o godz. 10 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakażuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wglądnie dnia uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 25 marca 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzycielności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sekretariat Oddział 2a Sądu Grodzkiego w Poznaniu.

748-2

Obwieszczenie. W rejestrze handlowym Dział A wpisaną 1) dnia 24 września 1932 pod liczbą 3499 firmę Dom Ekspedycyjny Gustaw Kawałki Poznań. Współwłaścicielami są spedytor Gustaw Kawałki i kupiec Edmund Chrzastowski, obaj z Poznania. Jawną spółką handlową rozpoczęła swe czynności dnia 15 lutego 1932. Do zastępstwa spółki są upoważnieni spółnicy łącznie. 2) dnia 24 września 1932 liczbą 3353 przy firmie Przemysł Budowlany Stanisław Potoczny, Poznań. Firma wygasła. 3) dnia 30 września 1932 pod liczbą 3500 firmę Wacław Górski i Gustaw Tetzlaw, Księgarnia Naukowa w Poznaniu, Poznań. Współwłaścicielami są kupiec Wacław Górski i kupiec Gustaw Tetzlaw, obaj z Poznania. Jawną spółką handlową rozpoczęła swą działalność dnia 1 października 1932. Do podpisywania imieniem firmy weksli i czeków oraz do dysponowania kontami bankowymi lub w Pocztowej Kasie Oszczędności firmy na sumy ponad 200 złotych potrzebne są podpisy obu spółników. 4) dnia 30 września 1932 nr. 1799 przy firmie Hugo Mottek & Co. Poznań. Firma wygasła. 5) dnia 1 października 1932 nr. 3483 przy firmie Przemysł Rybny Franciszek Ziolkowski, Poznań. Firma brzmiała obecnie Przemysł Rybny Walerjan Sentkowski. Właścicielem jest kupiec Walerjan Sentkowski z Poznania. 6) dnia 20 października 1932 pod liczbą 3501 firmę Otworowski Ska, Poznań. Współwłaścicielami są urzędnik gospodarczy Marjan Otworowski w Winnogórze i żona kupca Leona Otworowska z Poznania. Kupcowi Stefanowi Otworowskiemu z Poznania udzielono prokurę samodzielną. Jawną spółką handlową rozpoczęła swe czynności dnia 1 października 1932. Do zastępstwa spółki są upoważnieni spółnicy samodzielnie. 7) dnia 20 października 1932 pod liczbą 3502 firmę Bracia B. i Ch. Grynwald (skład futer, Poznań). Współwłaścicielami są kupiec Benjamin Grynwald i kupiec Chaim Grynwald, obaj z Poznania. Jawną spółką handlową rozpoczęła swą działalność dnia 1 sierpnia 1930. Do zastępstwa spółki są upoważnieni spółnicy samodzielnie. 8) dnia 20 października 1932 liczbą 3361 przy firmie Spółka Wydawnicza Witkowski i Ska, Poznań. Firma wygasła. 9) dnia 28 października 1932 pod nr. 3503 firmę Drogeria Universum J. & W. Czepczyński, Poznań. Współwłaścicielami są kupcy Józef Czepczyński i Włodzisław Czepczyński, obaj z Poznania. Jawną spółką handlową rozpoczęła swe czynności dnia 1 października 1932. Do zastępstwa spółki są upoważnieni spółnicy samodzielnie. 10) dnia 28 października 1932 pod nr. 3504 firmę Drukarnia Poznań, fabryka siatek, płotów i wyrobów druczanych. B. Remlein i R. Matuszewski, Poznań. Współwłaścicielami są inżynier Bolesław Remlein i mistrz ślusarski Roman Matuszewski, Poznań. Jawną spółką handlową rozpoczęła swe czynności dnia 1 stycznia 1932. Do zastępstwa spółki są upoważnieni spółnicy samodzielnie. 11) dnia 31 października 1932 pod liczbą 3505 firmę Przytułsi i Tomaszewski, Poznań. Współwłaścicielami są kupiec Władysław Przytułsi z Poznania i student Zygmunt Tomaszewski z Warszawy. Jawną spółką handlową rozpoczęła swe czynności dnia 1 stycznia 1932. Do zastępstwa spółki uprawniony jest kupiec Władysław Przytułsi z Poznania. 12) dnia 31 października 1932 liczbą 3086 przy firmie Chemofarm, Zakłady Przemysłowe Jan Gracjan Kosiński, Poznań. Firma wygasła. 13) dnia 7 listopada 1932 nr. 3059 przy firmie Spółka Komandytowa Rola w Poznaniu Jagła i Syczyński, Poznań. Dnia 20 października 1932 uchwalono likwidację spółki. Likwidatorami są kupcy Florian Jagła i Kazimierz Syczyński, obaj z Poznania. 14) dnia 14 listopada 1932 pod nr. 3506 firmę Adam Wiśniewski, Poznań. Właścicielem jest cukiernik Adam Wiśniewski z Poznania. Kupcowi Wacławowi Kalksteinowi z Poznania udzielono prokurę. 15) dnia 14 listopada 1932 nr. 2853 przy firmie Dom Rolniczo Komisyjny Godurkiewicz i Ska, Poznań. Firma wygasła. 16) dnia 14 listopada 1932 nr. 3052 przy firmie Antoni Werwicki, skład białawców i bielizny. Poznań. Firma wygasła. 17) dnia 18 listopada 1932 liczbą 2304 przy firmie Kazimierz Kuźal Centrala Dywanów, Poznań. Prokura Adama Kuźala wygasła. Właścicielem jest kupiec Adam Kuźal z Poznania. 18) dnia 18 listopada 1932 liczbą 3259 przy firmie Towarzystwo Kontynentalne dla handlu żelazem, Kern i Ska, Kraków. Oddział w Poznaniu. Prokurę Józefa Wysokoczyńskiego i Dr. Stanisława Mandelhauma wygasła. 19) dnia 18 listopada 1932 pod liczbą 3507 firmę Centra, Biuro Handlowe Katarzyna Tomaszewska, Poznań. Właścicielem jest Katarzyna Tomaszewska z Poznania. 20) dnia 26 listopada 1932 nr. 2038 przy firmie Café Esplanade Stanisław Mańczak, Poznań. Spadkobiercy zmarłego Wiktora Wandelta występują ze spółki, a wyłącznym właścicielem firmy z wszystkimi aktywami i pasywnymi jest Stanisław Mańczak w Poznaniu. 21) dnia 26 listopada 1932 nr. 3466 przy firmie hurtownia towarów krótkich i galanteryjnych „Bawelna” Emma Bornstajn, Poznań. Właścicielami są obecnie Hersz Mordka, Fima, Fan’a, Artur, Halina i Irena Bornstajnowie w Poznaniu z tem, że uprawnionym do zastępowania firmy jest wyłącznie Hersz Mordka Bornstajn. 22) dnia 16 grudnia 1932 nr. 3110 przy firmie Bronisław Rosiński, Poznań. Firma wygasła. 23) Dnia 16 grudnia 1932 nr. 3357 przy firmie Hurtownia Szkła, Michalak i Styplukowski, Poznań. Spółnik Stanisław Styplukowski wystąpił z spółki. Firma zmieniła się na firmę jednostkową i brzmie obecnie Hurtownia Szkła Kazimierz Michalak, Poznań i zapisana jest pod nr. 3508. Właścicielem tejże jest kupiec Kazimierz Michalak z Poznania. 24) dnia 16 grudnia 1932 pod nr. 3509 Drzewo Poznań Kazimierz Weiss, Poznań. Właścicielem jest kupiec Kazimierz Weiss z Poznania. 25) dnia 16 grudnia 1932 pod nr. 3510 firmę Elegancja Poznańska Mieczysław Kempf i Kazimierz Stulgrosz, Poznań. Staroleka i Kazimierz Stulgrosz, Poznań. Jawną spółką handlową rozpoczęła swe czynności dnia 1 marca 1929. Do zastępowania spółki uprawnieni są obaj spółnicy łącznie. 26) dnia 22 grudnia 1932 pod nr. 3511 firmę Zakłady Elektrotechniczne Inż. Józefa Łysińskiego, Poznań. Właścicielem jest inżynier Józef Łysiński z Poznania. 27) dnia 28 grudnia 1932 pod nr. 3512 firmę Gizet, maszyny i artykuły mleczarskie Kazimierz Gilewicz i Medard Bzaski, Poznań. Współwłaścicielami są Kazimierz Gilewicz i Medard Bzaski z Poznania. Jawną spółką handlową rozpoczęła swe czynności dn. 1 stycznia 1932. Do zastępowania spółki są upoważnieni obaj spółnicy łącznie. Poznań, dnia 31 grudnia 1932 roku.

Sąd Grodzki.

738-2

Obwieszczenie. W rejestrze handlowym Dział B wpisaną 1) dnia 4 listopada 1932 Liczbą 105 przy firmie „Złota Kula”, fabryka wódek i likierów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Kierownikiem spółki Fritz Albold i Heinrich Peiser ustąpił. Prokura Stanisława Plucińskiego wygasła. Uchwała zebrań udziałowców z dnia 28 października 1932 spółkę rozwiązano. Likwidatorem jest zaprzysiężony rewizor ksiąg Stanisław Lata-nowicz z Poznania. 2) dnia 12 listopada 1932 Liczbą 472 przy firmie Bank Cukrownictwa, Spółka Akcyjna, Poznań. Uchwała walnego zebrania akcjonariuszy z dnia 12 maja 1932 i uchwała Rady Nadzorczej z dnia 12 maja 1932 zmieniono § 7 (kapitał zakładowy, oraz ilość i skład akcji) i § 16 statutu (wybór przewodniczącego i zastępcę przewoźniczącego Rady Nadzorczej). 3) dnia 14-go listopada 1932 Liczbą 877 przy firmie S. K. F. Szwedzkie Łożyska Kulkowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Warszawa, Oddział w Poznaniu. Firma obecnie brzmie Darsa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała z dnia 26 kwietnia 1932 postanowiono spółkę zlikwidować. Likwidatorami są Gunner Sameljus, Stig Zetterlund, Teodor Czerwiński, wszyscy z Warszawy. Wszelkie zobowiązania, umowy aktywne i hipoteczne, pełnomocnictwa, weksle, czeki, oraz wszelkiego rodzaju dokumenty podpisują dwaj likwidatorzy łącznie. Korespondencje niezawierające zobowiązań, pokwitowania z odbioru korespondencji nie wyłączając pieniężnej i wartościowej, przesyłek i towarów podpisuje jeden z likwidatorów. Podpisy winny być kładzone pod stemplem firmy z dodatkami w likwidacji. 4) dnia 14 listopada 1932 Liczbą 485 przy firmie Zachodni Polski Syndykat Węglowy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Uchwała z dnia 28 czerwca 1932 zmieniono umowę spółkową przez skreślenie § 10 (wysokość zwrotu dywidendy towarowej). Uchwała z dnia 11 października 1932 zmieniono § 7 umowy spółkowej który brzmi Spółka ma stosownie do uchwały Rady Nadzorczej jednego lub więcej kierowników lub ich zastępców. Rada Nadzorcza mianuje i odwołuje kierowników i ich zastępców, mianuje też prokurentów. Jeżeli spółka ma więcej niż jednego kierownika natenczas do zastępowania spółki uprawnieni są łącznie dwaj kierownicy, jeden kierownik i jeden prokurent, dwaj prokurenci. 5) dnia 14 listopada 1932 Liczbą 310 przy firmie Poznańskie Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Spółka Akcyjna, Poznań. Rysardza Kaszubę z Warszawy odwołano ze stanowiska zastępcy członka zarządu. 6) dnia 18 listopada 1932 Liczbą 366 przy firmie Siew, Hodowla Roślin, Spółka Akcyjna, Poznań. Ustąpił z zarządu Dr. Stanisław Kurnatowski i Michał Paruszewski. Do zarządu ponownie wybrano Dr. Stanisława Kurnatowskiego z Poznania. Stefanowi Chosłowskiemu członkowi Rady Nadzorczej udzielono prawa podpisu razem z jednym członkiem zarządu. 7) dnia 18 listopada 1932 Liczbą 488 przy firmie Drukarnia Robotników Chrześcijańskich, Spółka Akcyjna, Poznań. Ksiądz dyrektor Antoni Ludwicki z Poznania wybrany jedynym członkiem Zarządu. 8) dnia 18 listopada 1932 Liczbą 808 przy firmie Bracia Zymański, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Juliusz Stasiński z Katowic ustąpił a w jego miejsce wybrano Antoniego Laurentowskiego z Poznania. 9) dnia 18 listopada 1932 Liczbą 873 przy firmie

Merkator Versicherungsschutz und Treuhandgesellschaft. Towarzystwo ochrony ubezpieczeniowej i powierniczej. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. W miejsce ustępujących Jerzego Beckera i Wacława Wacława wybrano kierownikami spółki Guido Baehra i Dr. Fryderyka Lolla z Poznania. 10) dnia 22 listopada 1932 Liczbą 295 przy firmie Poznański Bank Ziemi, Spółka Akcyjna, Poznań. Dyrektor Kazimierz Dziembowski przeszedł do spółki członkiem zarządu, Tadeusz Zalisz przestał być członkiem zarządu. Członkiem zarządu jest Tadeusz Zalisz z Poznania. Prokura Aleksandra Pudłowskiego wygasła. 11) dnia 26 listopada 1932 Liczbą 422 przy firmie Bank Handlowy w Warszawie. Spółka Akcyjna. Oddział w Poznaniu. Postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu opublikowanym w nr. 1 Monitora Polskiego z 17 grudnia 1931 zatwierdzony został nowy statut uzgodniony z prawem o spółkach akcyjnych z dnia 22 marca 1928. 12) dnia 15 grudnia 1932 Liczbą 400 przy firmie Uko, Fabryka Chemiczno Farmaceutyczna. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Tymczasowym kierownikiem spółki jest kupiec Ludwik Mroczkowski. 13) dnia 16 grudnia 1932 Liczbą 738 Dom Handlowy K. Kozłowski i H. Górski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Uchwała z dnia 1 listopada 1932 postanowiono spółkę zlikwidować. Kupiec Stefan Kierski z Poznania jest likwidatorem. 14) dnia 16 grudnia 1932 Liczbą 794 przy firmie Powsechnie Towarzystwo Elektryczne A. E. G. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, Oddział w Poznaniu. Oddział w Poznaniu został zlikwidowany, firma wygasła. 15) dnia 16 grudnia 1932 Liczbą 1050 przy firmie Inwalidka Hurtownia Lityoniowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu, Poznań. Ludwik Stachecki jako kierownik ustąpił w miejsce jego wybrano kupca Antoniego Joachimiaka z Poznania. 16) dnia 16 grudnia 1932 pod liczbą 1053 firmę Spółka Akcyjna Dom Handlowy Przemysłowy Franciszek Fuchs i Synowie w Warszawie, Oddział w Poznaniu. Przedmiotem działalności spółki jest prowadzenie fabryki czekolady i cukrów, palarni kawy i sortów kawy, paczkowni herbaty oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna powyższych towarów jakoteż i innych towarów kolonialnych. Zakładanie, prowadzenie finansowanie zakładów branż pokrewnych lub pomocniczych. Prowadzenie zastępstw firm krajowych i zagranicznych. Kapitał akcyjny wynosi 3.600.000 złotych podzielony na 360 sztuk akcji po złotych 100 nominalnej wartości. Członkami zarządu są Stanisław Fuchs, Stefan Fuchs, Alfred Rasmisch i Marcin Mikucki, wszyscy z Warszawy. Prokurę udzielił Władysławowi Wojtkowskiemu z Warszawy z prawem podpisywania pod stemplem firmy weksli, czeków i wszelkich zobowiązań pieniężnych łącznie z jednym członkiem zarządu lub prokurentem, oraz z prawem podpisywania samodzielnie korespondencji bieżącej. Władzie Modlińskiej i Zdzisławowi Ostrowskiemu z Warszawy z prawem podpisywania łącznie z jednym członkiem zarządu lub prokurentem. Spółka Akcyjna na podstawie statutu z dnia 30 września 1930, zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 5. 1. 1931. Wszystkie ważniejsze sprawy, jak również wydatki inwestycyjne i nieprzewidziane budżetem wymagają decyzji całego zarządu, przyczem odnośnie uchwały winny zapadać większością głosów. Podpisywanie spółki odbywa się w ten sposób, że pod wyciśniętą stemplem firmą spółki, kładą swe podpisy dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem lub wreszcie dwaj prokurenci; umowy jednak, kontrakty hipoteczne i notarialne podpisują łącznie 2 członków zarządu. Korespondencje bieżące, nie zawierające zobowiązań, podpisuje jeden członek zarządu lub jeden prokurent. 17) dnia 28 grudnia 1932 Liczbą 247 przy firmie Deutscher Viehwertungsverband, Towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Likwidacja ukończona, firma wygasła. 18) dnia 28 grudnia 1932 Liczbą 1002 przy firmie Wytwórnia Kromalu Ryżowego F. L. Szczepanowski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Dalszym kierownikiem wybrano dyrektora Witolda Kadena z Warszawy. Prokurę Zdzisławowi Wlekińskiego i J. Jili Szczepanowskiemu wygasła. Udzieleno prokurę kupcowi Bronisławowi Podczaskiemu z Poznania. Uchwała z dnia 14 października 1932 zmieniono statut (§ 6 i 9) i skreślono § 4. Wszelkie korespondencje w imieniu spółki oraz żyrowanie weksli i lokatowych wymaga podpisu jednego kierownika lub jednego prokurenta. Wstawianie czeków, weksli własnych i akceptów, podpisywanie wszelkiego rodzaju umów notarialnych, hipotecznych oraz pełnomocnictw wymaga podpisu albo dwóch kierowników albo jednego kierownika łącznie z prokurentem, albo też dwóch prokurentów. 19) dnia 28 grudnia 1932 pod liczbą 1054 firmę Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia”, Spółka Akcyjna w Warszawie, Oddział w Poznaniu. Spółka ma na celu prowadzenie działalności ubezpieczeniowej bezpośredniej w działach ubezpieczeń a) od ognia, b) od kradzieży z włamaniem, c) od odpowiedzialności cywilnej, d) od skutków przerw w ruchu przedsiębiorstwa z powodu ognia (caso), e) transportów, f) szyb, g) samochodów (caso), h) szkód wodociagowych, pośredniej we wszystkich działach ubezpieczeń. Kapitał akcyjny wynosi 1.050.000 złotych podzielony na 10500 akcji po 100 złb. nominalnej wartości każda. Członkami zarządu są Stanisław Lubomirski, Antoni Gintowt, Stefan Giegl, Wiktor Wiener, wszyscy z Warszawy. Udzieleno prokurę kupcowi Władysławowi Morenbaumowi, Czesławowi Fianowi, Janinie Samczyńskiej, Janowi Wilamowskiemu, Henrykowi Wittmeyerowi i Wacławowi Michalskiemu. Spółka Akcyjna na podstawie aktu organizacyjnego z dnia 24 listopada 1917. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelkie pełnomocnictwa, akty i dokumnty, których wynika jakiegokolwiek zobowiązanie dla spółki, za wyjątkiem polis, dodatków do polis, świadectw tymczasowych, czeków, oraz listy o wydanie funduszu instytucji kredytowych powinny być opatrzone podpisami dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i prokurenta. Natomiast polisy, dodatki do polis, świadectwa tymczasowe, korespondencja, zarządzenia odbierające czynności biurowe, pokwitowania z odbioru korespondencji, przesyłek pocztowych i innych i wszelkie dokumenty z których żadne zobowiązanie dla spółki wynika winny być podpisywane przez jednego członka zarządu lub prokurenta. 20) dnia 29 grudnia 1932 pod liczbą 1055 firmę Rola. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu. Przedmiotem spółki jest zakup i sprzedaż ziemiopłodów. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych. Kierownikami są kupiec Kazimierz Syczyński, kupiec Florian Jagła, obaj z Poznania. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Umowę sprzedano dnia 14 października 1932. Czas trwania spółki nieograniczony. Każdy kierownik upoważniony jest do zastępowania spółki samodzielnie. 21) dnia 29 grudnia 1932 Liczbą 1015 przy firmie Amola, Automobile, motocykle, maszyny rolnicze, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań. Likwidacja ukończona, firma wygasła. 22) dnia 14 października 1931 rozwiązano spółkę. Likwidatorem ustanowiono Brunona Hinza z Poznania. 23) 31 grudnia 1932 Liczbą 295 przy firmie Pozna

Po wielkich przygotowaniach, tak pod względem zakupu ogromnych ilości białych towarów jak również dekoracji naszych siedem wielkich okien wystawowych oraz wnętrza obszernych lokali handlowych, rozpoczynamy z dniem 1 lutego nasz doroczny

BIAŁY TYDZIEŃ

Plótna na bieliznę i pościele

Surówka pojedyncza metr . . . od	0,50
Surówka podwójna metr . . . od	1 ⁰⁰
Plótno szer. 71 cm. metr . . . od	0,52
Plótno szer. 80 cm. metr . . . od	0,68
Plótno szer. 140 cm. metr . . . od	1 ³⁵
Plótno szer. 160 cm. metr . . . od	1 ⁵⁵
Madapolam prima metr . . . od	0,98
Nansuk szer. 80 cm. metr . . . od	1 ²⁰

RĘCZNIKI

Kuchenne metr od	0,28
Białe z brzegiem metr od	0,54
Adamaszkowe metr od	0,75
Wafłowe sztuka od	0,38
Frotte sztuka od	0,50
Frotte prześcieradło od	2 ¹⁵

Firany - Kapy

Tiulowe metr od	0,95
Kongres metr od	0,50
Gotowe 3 części od	4 ⁰⁰
Story gotowe od	11 ⁰⁰
Kapy tiulowe od	11 ⁰⁰
Kapy wafłowe białe od	4 ²⁵

Różne

Flanelka biała metr od	0 ⁶⁵
Barchan pikowy metr od	0,98
Crepe Georgette jedw. metr od	3 ⁰⁰
Crepe „Mon-ol” metr od	3 ⁹⁰

Wszelkie inne artykuły jak: dywany, chodniki, materiały męskie i damskie, jedwabie, trykoty, swetry, pończochy, rękawiczki — podczas Białego Tygodnia specjalnie tanio.

Bielizna męska

Koszule białe już od	2 ²⁵
Koszule smokingowe od	4 ⁹⁰
Koszule nocne już od	4 ⁷⁵
Kalesony już od	2 ²⁵
Szale jedwabne białe już od	1 ⁴⁵
Koszulki chłopięce białe już od	1 ⁵⁰

Chusteczki

Damskie już od	0,14
Męskie już od	0,20
Dziecięce już od	0,05

Bielizna damska

Koszule dzienne już od	0,85
Koszule nocne już od	2 ⁷⁵
Kaftaniki dług. ręk. już od	2 ²⁵
Czepki już od	0,85
Biustonosze już od	0,45
Fartuszki na szelkach już od	1 ⁷⁵
Majteczki tryk. już od	0,75
Fartuszki dziewcz. batyst od	2 ²⁵
Paski podwiązkowe już od	0,75
Koronki i wstawki już od	0,03
Stołowizna	3 ²⁵
Obrusy 140 × 150 cm od	3 ⁰⁰
Obrusy mniejsze od	3 ⁰⁰
Obrusu 150 × 250 od	12 ³⁵
Garnitury obiadowe od	6 ⁷⁰
Serwetki od	0,35

Szczególnego uwzględnienia doznają wyroby czołowych fabryk: **Bracia Czeczowiczka, Andrychów** oraz **Zakładów Żyrdowskich**. Doroczna nadzwyczajna okazja taniego zakupu **wypraw, urządzeń hotelowych i restauracyjnych**.

Dom Handlowy F. Woźniak POZNAŃ
ul. Rynkowa - Kramarska 16

Wielka Sprzedaż Poinwenturowa

od 1-go do 15-go lutego 1933 roku

Suknie wełniane zł	25.—, 48.—, 58.—, 68.—, 78.—
Suknie jedwabne „	49.—, 59.—, 69.—, 79.—, 89.—
Jumpy czysto wełniane „	7,50, 10,50, 14,50
Plaszcze modne i asony „	58.—, 78.—, 98.—

oraz Szlafroki — Bielizna — Pończochy po cenach **bardzo niskich**
Bon Marché T. z o. p.
Poznań Pl. Wolności 1

FRIGORIN-MOTOR



Reklama dźwięnią handlu

PASY

skórzane, z sierści wiel-
błędziej i gurdy elewa-
torowe w najlepszym

gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne
poleca najkorzystniej

Biuro Techniczno - Handlowe
A. Glaser - Poznań
ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny
Telefon 50-16.

NASZ BIAŁY TYDZIEŃ

od 1 lutego począwszy

przewyższa dotychczasowe imprezy tego rodzaju
pod względem taniości, jakości i wyboru towarów.
Prosimy o łaskawe zwiedzenie okien wystawowych
oraz magazynu

Wiza i Małuszek

Poznań, ul. Nowa 6

**W F.lli naszej przy ul. 27 Grudnia 5 tani ty-
dzień pończoch i rękawiczek**

Pończochy jedwabne Bemberg I. serja	2,45
„ „ „ II. „	2,95
„ „ „ III. „	3,95

SZKŁO

ogrodowe, okienne,
dachowe, kity i p. poleca
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Małe Garbary 7a
Tel. 28-63

Kino dźwiękowe „RENAISSANCE”

ul. Kantaka 8-9

Najpiękniejszy film sezonu

Przeróbka słynnej operetki króla walców mistrza
Jana Straussa - **Anna Onra i Iwan Petrowicz**
w głównych rolach w filmie p. t. 741

Zemsta Nietoperza

Kontingent monopolu spirytusowego

kupuje 710g

Beyme właściciel dóbr rycerskich
Włocławek, poczta Książ.



Od 1. lutego Wyprzedaż Inwenturowa

Pomimo ogromnej znaki cen
jeszcze taniej

**Największy
skład obuwia**

KRUK, Stary Rynek 9.



LYŻWY
Rodzie i sanie
Narzędzia do wy-
rzynania
Dzwonki i termosy
Aparaty do golenia
Łatarki stojenne
nowozowe
Noże i widelce
Łyżki i łyżeczki
PIECE ŻELAZNE
Kuchnie westfal-
skie
Rury i kolana
Armatury garnar-
skie

Gwoździe i łan-
chy
Śrubki i nitki
Drut do prasowa-
nia słomy
Żelazka do prasowa-
nia
Młynki do kawy
Wagi kuchenne
Garnki aluminiowe
Wanny do orania
Maszynki do miesa
Koswle do mleka
Siatki na ołoty
Łózka żelazne
Karnisze do okien

Jan Deierling
Skład żelaza
Tel. 35-18. Poznań, Szkolna 3. Tel. 35-43.

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

